Nr. 194. Wtorek, 25 Sierpnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Patent Cesarski

z dnia 21 sierpnia 1908

w sprawie zwołania Sejmów Czech, Galicyi Austryi Górnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Bukowiny, Moraw, Szląska, Tyrolu, Gorycyi i Gradyski i Przedarulanii.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austryi;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi; Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Moraw; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kattaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Sejmy Królestwa Czech, Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem i kraju Przedarulanii zwołuje się na 15 września, Sejm uksiążęconego Hrabstwa Gorycyi i Gradyski na 22 września, a Sejm Księstwa Bukowiny na 5 października 1908 do ich ustawą oznaczonych miejsc zebrania.

Odroczone na podstawie Naszych postanowień Sejmy Księstwa Salzburga, Księstwa Styryi, Margrabstwa Moraw, Księstwa Karyntyi i Księstwa Górnego i Dolnego Szląska zwołuje się na 15 września, a Księstwa Austryi powyżej Anizy i uksiążęconego Hrabstwa Tyrolu na 22 września 1908, do ich ustawą oznaczonych miejsc zebrania celem podjęcia przez nie ich czynności.

Dan w Zdroju Ischl na dniu 21 sierpnia roku tysiącznego dziewięćsetnego ósmego a sześćdziesiątego roku Naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r. Klein w. r.
Korytowski w. r. Bienerth w. r.
Marchet w. r. Derschatta w. r.
Prade w. r. Fiedler w. r.
Ebenhoch w. r. Gessmann w. r.
Prášek w. r. Abrahamowicz w. r.
Georgi w. r.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Mikołaja Dronowicza, z Czortkowa do Nowego Sącza.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 sierpnia 1908 l. 113.320 tyczące się podziału okręgu rewizyjnego 9/5 (Wierzchosławice), w tarnowskim powiecie politycznym, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 sierpnia.

Z głównego Komitetu ratunkowego.

Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem JE. P. Namiestnika drugie posiedzenie Komitetu głównego ratunkowego.

JE. P. Namiestnik przedstawił Komitetowi przebieg akcyi ratunkowej w czasie między pierwszem a obecnem posiedzeniem Komitetu. W czasie tym na podstawie dat o rozmiarach klęski nadchodzących z powiatów wciągnięto w akcyę ratunkową dalszych ośm powiatów, tak, że obecnie w 46 powiatach zorganizowane są powiatowe komitety ratunkowe. Akcya ratunkowa może nastąpić tylko tam, gdzie jej konieczność jest udowodnioną, bo inaczej środki będące do dyspozycyi rozpraszałyby się z ujmą rolników dotkniętych rzeczywiście klęską powodzi, gradu i ulewnych deszczów. P. Namiestnik zakomunikował też Komitetowi dalsze wnioski swoje, przedstawione już Ministerstwu w kierunku akcyi ratunkowej.

Następnie referent Namiestnictwa, p. starosta Rozwadowski, przedstawił rezultat dat, zebranych dotychczas. Brakuje jeszcze dat z kilku powiatów dotkniętych klęską, dlatego, że daty dostarczone nie były dość dokładne i musiały być zwrócone do uzupełnienia. Z dat już zebranych okazuje się, że w 27 powiatach 386 gmin dotkniętych zostało klęską powodzi lub gradu na całem terytoryum gminy lub na jego części w tym stopniu, że płody rolne, a w szczególności zboże uważać należy za zniszczone doszczętnie. Obszar ogólny klęską taką dotknięty wynosi przeszło 70.000 hektarów. Znacznie większe przestrzenie, bo całe te same i inne powiaty dotknięte są klęską długotrwałych ciągłych deszczów, które nie pozwoliły zebrać zboża, tak, że porosło na pniu. Pod tym względem można 46 powiatów dotkniętych tą klęską podzielić na kilka kategoryj w miarę tego, czy uszkodzenie zboża nastąpiło w mniejszym lub większym stopniu.

Na podstawie tego referatu Komitet uchwalił rozdać na razie 150 wagonów żyta na zasiew bezpłatnie dla rolników w gminach zniszczonych powodzią lub gradem, o ile ci ostatni nie byli ubezpieczeni, 200 wagonów żyta zaś i 100 wagonów pszenicy na zasiew rozdzielić między powiaty na sprzedaż po cenie zniżonej. Dla tych powiatów, w których klęska wystąpiła tylko w niektórych gminach lokalnie i ziarno na miejscu kupione być może, Komitet oświadczył się za udzieleniem komitetom powiatowym pewnych kredytów pieniężnych na zakupno ziarna i rozdział między poszkodowanych.

W dyskusyi członkowie Komitetu zwrócili uwagę na to, że w zachodnich powiatach tam, gdzie słoma zgniła, objawi się także brak paszy, oraz na to, aby rolnikom sprowadzającym ziarno na zasiew własnym kosztem zapewnić ulgi taryfowe.

Zamykając posiedzenie, P. Namiestnik zapowiedział, że dalsze posiedzenie zwoła jeszcze w bieżącym miesiącu, ażeby Komitetowi przedstawić ostateczny wynik dochodzeń zarządzonych dla zbadania rozmiarów klęski i przedstawić mu wnioski co do rozwinięcia dalszej akcyi ratunkowej w ciągu zimy w kierunku paszy dla bydła i na wiosnę, w kierunku ziarna na zasiew.

Sprawy zagraniczne.

(Nowy ambasador angielski w Wiedniu. — Guczkow o niebezpieczeństwie reakcyi w Rosyi. — Akcya przeciw Stołypinowi. — Konferencya Asquitha z Greyem. — Rekonstrukcya gabinetu serbskiego. — Medżylis szacha).

(‡‡) Zamianowany w miejsce Goschena nowy ambasador angielski w Wiedniu, sir Fairfax Cartwright, uchodzi za jednego z najzdolniejszych młodszych członków angielskiego ciała dyplomatycznego. Ożeniony jest z Włoszką, drugą córką senatora margrb. Chigi Zondadari z Sieny. Na swojem stanowisku w Monachium złożył on dowody wielkich zdolności zawodowych, a nadto odznaczył się zaszczytnie na polu literackiem. Szczególniejszą uwagę zwrócił na siebie zbiorem nowel perskich, wydanych przed kilku laty w Londynie p. t.: „Tajemnicza róża w ogrodzie króla". Odźwierciedlają one wybornie staroperskie życie, zwyczaje i obyczaje.

P. Aleksander Guczkow, przywódca rossyjskich październikowców, którego mowa w Dumie przeciw gospodarce w. książąt w wojsku i marynarce wywarła ogromne wrażenie, zwrócił niedawno w interviewie dziennikarskim uwagę na objawiające się w pewnych kołach rossyjskich ostre zapędy reakcyjne, skierowane nietylko przeciw Dumie, ale także wprost przeciw obecnemu rządowi. Reakcya — rzekł on — posiada trzy cytadele: kamarylę dworską, prawe skrzydło Rady państwa i właścicieli wielkich posiadłości, którzy w niektórych okolicach państwa

Szyderstwo życia.

(Dokończenie).

Młodzian uniesiony strasznym gniewem, zerwał kwiatek, zmiął i rozszarpał go na kawałki....

— Lepiej zgiń.... zgiń piękny kwiatku....

Głuchy jęk wydobył się z jego piersi.

— Podły, nikczemny świat!

Z pomiętym, rozszarpanym kwiatkiem u swoich stóp, stał ponury na urwisku skały.... Z sąsiedniego wierzchołka zerwał się orzeł i śmiałym rozmachem potężnych skrzydeł unosił się coraz wyżej w błękity nieba, po nad chmury.... Jak płomień suche, smolne drzewo — tak duszę młodzieńca ogarnęło pragnienie wznieść się jak orzeł w niebo i sięgnąć ręką po słońce.... Błyskawice zagotały w jego oczach, lecz natychmiast zgasły ustępując miejsca rozpaczy.

— Brak mi skrzydeł.... skrzydeł!...

Wesołe śmiechy i śpiewy zadrgały w powietrzu. Młodzieniec zmarszczył brwi i zwrócił swe gniewne oblicze ku leśnej gęstwinie, z której powoli zaczął się wynurzać malowniczy, obdarty, cygański tabor.

Wśród zgrai cyganów szło urocze dziewczę, o kruczych włosach, czarnych jak węgiel oczach, z postawą i chodem królewny.

Młodzieniec w dwu podskokach był już przy niej i ujął jej dłoń w swe pałające ręce.

— Ubóstwiana!... Ja chcę się wznieść w niebo, w lazurowe szczyty, ponad chmury, ponad słońce, lecz niemam skrzydeł.... Daj mi twe serce, a ja z promieni naszej miłości splotę skrzydła i w niebo opromienione wiecznym dniem cię uniosę.

Ona oparła swą rączkę na jego ramieniu i w milczeniu szczęścia zbiegła z gór w dolinę....

. . . .

Pewnego dnia w przejrzystej szybie wód leśnego ruczaju dostrzegł obraz, który ściął krew w jego żyłach.... Z gniewem w oczach, z szałem w piersiach podążył do swego ogniska w górach i znienacka wstąpił w jego progi.

W zachwycie miłości jego cyganka pieściła cygana.... Młodzieniec zaśmiał się cichym, bezdźwięcznym śmiechem i gnany namiętną chęcią śmierci pobiegł ku przepaści.

Z najeżonymi włosami na głowie, z dzikim śmiechem na ustach, stał na brzegu przepaści mierząc ją ponurem, posępnem spojrzeniem.... Postąpił jeszcze krok i zanim się na samej krawędzi, lecz w tej samej chwili z tajemniczych głębi wynurzyła się postać karła z szyderczym uśmiechem na ustach.

— Urodziłeś się młodzieńcze — a więc musisz.... musisz żyć!...

— Lecz jak.... jak mam żyć?!..

Twarz karła skurczyła się straszną nienawiścią.

— O, to już twoja rzecz! Będziesz młodzieńcze zawsze żył nie tak, jak twój mózg, twe serce zapragną — lecz jak będziesz mógł.... ha.... ha.... ha!... jak będziesz mógł.

Młodzieniec stał posępny na morskiem wybrzeżu. W jego oczach na przemian występowały: gniew, rozpacz i ból, a z ust nie schodził zimny, ironiczny uśmiech.

— I tak powracam w twe tajemnicze głębie pełen rozpaczy, bez żadnej nadziei w piersiach.... Czy tam oczekuje mnie pełen puhar szczęścia bez goryczy, lub też otchłań bolu i rozpaczy, jest mi to zupełnie obojętnem, nie napełnia mego serca przeczuciem, przedsmakiem rozkoszy, a jeszcze mniej dreszczem trwogi.... W tem istnieniu nie znajdzie się nic takiego, coby moją krew w żyłach wzburzyło pragnieniem, lub też swą zgrozą, ohydą w lód ścięło....

Myśl przygląda się, bada tę świetnie stworzoną i puszczoną w ruch maszynę, z jednym zamiarem, by uwiecznić z jednej strony cierpienia większych, potężniejszych serc, a z drugiej upewnić, zabezpieczyć wieczny tryumf na ziemi mierności, nikczemności i podłości... Jedyną dla mnie pociechą jest w tym mętnym kalejdoskopie istnienia, że tym razem sam własną wolą, własną ręką otworzę drzwi mego przyszłego istnienia i stanąwszy na jego progu, śmiałem okiem zmierzę jego zawartość i powiem: — „oto jestem!..."

Straszny śmiech rozległ się nad jego uchem.... Przed nim stał karzeł z ironią w oczach.

— Głupi, marny człowiecze!... Czy ty naprawdę myślisz, że swą odrobinką rozumu, źdźbłem swej woli wszechświat ogarniesz, swymi losami rozrządzisz? Wszyscy wy ludzie jak ćmy latacie około szczęścia, opalając o to słońce swe skrzydełka!... Ha... ha... ha!... Szczęście to słońce, to własność tylko bogów, a dla was szarych, nędznych motylków ono jest i na zawsze pozostanie słońcem, około którego wciąż będziecie krążyć i w jego promieniach spalać wszystkie swe uczucia, wszystkie swe myśli.... Ono zawsze pozostanie dla was tylko błędnym ognikiem, za którym z szaloną namiętnością pogonicie, a schwyciwszy go, znajdziecie tylko kołczan pełen widm i upiorów przeszłości.... Wszyscy wy, w tym niepowstrzymanym zapędzie, po swojej drodze wszystko miażdżycie, samych siebie, — wszystkich naokoło oszukacie.... Lecz mnie nie oszukacie i z moich rąk nie wydobędziecie się nigdy!

Młodzieniec patrzał na niego zimnym, pogardliwym wzrokiem.

— Ja wiem, że dla nas, szarych muszek, nie było, niema i nigdy nie będzie szczęścia!

Karzeł zaśmiał się z dzikiem szyderstwem.

— I dlatego z własnej.... ha! ha! ha.... własnej woli chcesz zginąć w morzu?! Nie, młodzieńcze!... Urodziłeś się — a więc musisz.... musisz żyć!...

Młodzieniec przymrużył oczy i zmierzył go chłodnem jak stal wejrzeniem, a potem w jego oczach błysnęły gromy, pożary, słońca.... Ze zwinnością pantery nachylił się, chwycił karła za nogi i roztrzaskał mu czaszkę o przybrzeżne skały....

Zwyciężył wreszcie szyderstwo życia....

Tadeusz K. Rydzewski.

obawiają się złamania swojej przewagi wskutek zamierzonej reformy ziemstw. Ta obawa zapędza ich w szeregi najskrajniejszej reakcyi. Obowiązkiem wszystkich, a więc tak liberalnej części społeczeństwa, jak i prasy jest wskazywanie grożących niebezpieczeństw i przygotowywanie się do ich odparcia. Jesień, która już nie jest daleką, zapowiada gwałtowną burzę przeciw Dumie i rządowi.

Spostrzeżenia powyższe p. Guczkowa o reakcyjnem niebezpieczeństwie w Rossyi, podziela w zupełności zwykle doskonale informowany korespondent petersburski *Berliner Tageblattu*. W onegdajszym właśnie numerze tego dziennika znajdujemy następujący uwagi godny list z Petersburga:

„Prezydent ministrów Stołypin po kilkutygodniowym urlopie powrócił dziś zadowolony i odświeżony na swoje stanowisko. Tymczasem podczas jego nieobecności rozwinęła bardzo żywą działalność reakcya na jego niekorzyść. — Ta reakcyjna grupa składa się z pewnej liczby dworaków, członków niegdyś potężnej kamaryli, oraz ze zwolenników skrajnej prawicy Rady państwa. Wyzyskali oni ciszę letnią dla zupełnie konkretnych planów i pracowali usilnie w tym kierunku, aby zachwiać stanowisko Stołypina. Następnie chcą oni przeprzeć u cara zmianę tego postanowienia konstytucyi, według którego uchwalone przez Dumę i przez Radę państwa ustawy mają być potwierdzone przez koronę. Otóż pragną oni zmiany tego postanowienia w tym duchu, aby w razie różnicy zdań między obu Izbami koronie przysługiwała decyzya. Ten nader ważny krok reakcyi zwraca się w pierwszej linii przeciw projektowi o zarządzie lokalnym, o zniesieniu sądów włościańskich i t. p. W podobnym duchu opracowany memoryał przedłożyło carowi 34 zjednoczonych korporacyj szlacheckich Rossyi. Wskutek takiej bardzo systematycznie założonej i konsekwentnie przeprowadzonej roboty kreciej, może być działalność rządu na szwank narażoną. Niektóre momenty z obrad trzeciej Dumy, jak n. p. mowa Guczkowa o gospodarce w. książąt, pozostają w przykrej pamięci u dworu. Koła reakcyjne chcą za to chętnie uczynić odpowiedzialnym Stołypina, który do pewnego stopnia uważany jest za twórcę trzeciej „bezbarwnej“ Dumy. Intrygi przeto, prowadzone pozornie przeciw Dumie państwowej, zwrócone są faktycznie przeciw Stołypinowi. Nie jest jednak prawdopodobnem, aby partyom reakcyjnym powiodło się już teraz przeforsować u cara ustąpienie Stołypina, ale bardzo możliwem jest, iż Stołypin sam, zmęczony wiecznemi intrygami, pewnego pięknego dnia poda się do dymisyi. Z tą zaś chwilą stanie u steru rządów taki gabinet reakcyjny, wobec którego obecny gabinet Stołypina trzeba słusznie nazwać liberalnym“.

W prasie angielskiej toczy się znowu ożywiona dyskusya nad kwestyą stosunków angielsko-niemieckich. Świeży powód do niej powód dał prezydent ministrów Asquith, który nagle przerwał swój urlop i powrócił do Londynu. Powrót Asquitha, jego bardzo długa konferencya z Greyem, a następnie z p. Hardinge, są dla Evening News dowodem, iż ministrowie radzili niewątpliwie nad rezultatami zjazdu w Kronbergu i Ischlu. Biuro Reutera natychmiast zaprzeczyło temu przypuszczeniu, zapewniając, iż na konferencyach nie mówiono wcale o zjeździe króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem. Mimo to *Daily News* jeszcze raz powraca do tego zjazdu i z pewną goryczą pisze: „Cesarz i król zgodzili się na zjeździe na to, aby dalej pracować nad ludową floty i dalej wzajemnie się rujnować. Król odstępuje od konstytucyjnego zwyczaju, jeśli w nieobecności ministra zawiera układy z jednym lub drugim monarchą. Również zadziwiać może, iż król sprawy odnoszące się do floty omawia z podsekretarzem stanu Hardinge, który nie jest ani ministrem, ani ambasadorem. „Dziennik sądzi, iż mimo zaprzeczenia Biura Reutera, konferencya Asquita z Greyem miała na celu omówienie proponowanej olbrzymiej pożyczki na cele zbrojeń morskich, a oświadczając się stanowczo przeciw pożyczce dodaje: „Jeżeli rządy na nic lepszego się nie zdobędą, jak na wpędzanie swoich państw w ruinę, to same ludy muszą przeciw temu zaprotestować. Samo życzenie pokoju nie wystarcza. Rządy muszą słowa swoje pogodzić ze swoimi czynami“.

Nadzwyczajna sesya serbskiej Skupczyny, na której uchwalono znany traktat handlowy między Serbią a Austro-Węgrami, została zamknięta ukazem królewskim. Obecnie więc, stosownie do zawartego dawniej porozumienia między serbskimi Staro- i Młodoradykałami, ma zastąpić rekonstrukcya gabinetu Welimirowicza. Ma być mianowicie utworzony gabinet koalicyjny przez wstąpienie do niego trzech Młodoradykałów. Jako kandydaci wymieniani są: na ministra sprawiedliwości były minister sprawiedliwości w młodoradykalnym gabinecie Dragatin Pecicz, i adwokat Timotijewicz, na ministra handlu były młodoradykalny minister handlu Milorad Draskowicz, a na ministra robót publicznych Włada Todorowicz i inżynier Sawczicz. Klub młodoradykalny dotychczas jeszcze nie powziął ostatecznej decyzyi co do obsadzenia tych trzech stanowisk ministeryalnych.

Według ostatnich wiadomości z Teheranu, perskie koła dworskie obstają przy ogłoszeniu firmanu, według którego deputowani do nowego medżylisu mają być mianowani przez szacha. Każdy deputowany przed swoją nominacyą musiałby złożyć piśmienne zobowiązanie, iż wypełniać będzie wszystkie rozkazy szacha. — Jak donosi korespondent *Frankfurther Ztg.*, plan ten był omówiony onegdaj na konferencyi przywódców kliki reakcyjnej. Zewnętrznie mają być zachowane pozory, iż Persya rzeczywiście posiada konstytucyę. Z drugiej strony donoszą, iż obecny dyktator Persyi Emir Bahadur Dzeng, zaproponował, aby mandaty mianować się mających deputowanych były sprzedawane, przez co otrzymałby pożądany zasiłek obecnie puste kasy państwowe. Na konferencyi reakcyonistów jednak uznano, iż przedewszystkiem trzeba zrobić pozorną próbę ze zwołaniem parlamentu starego, ale równocześnie obmyśleć środki, aby to zwołanie nie mogło przyjść do skutku. Ustalono przeto następujący plan: W dniu, w którym ogłoszony zostanie firman rozpisujący nowe wybory, mają być wszystkie sklepy gwałtem zamknięte. Ktoby się temu opierał, tego sklep będzie zburzony i zrabowany. Następnie najęte tłumy drabów ulicznych mają proklamacye o wyborach zdzierać z murów i żądać cofnięcia tego firmanu, a w skutek tej z góry przygotowanej manifestacyi, szach ulegnie „natarczywym żądaniom ludu“ i wyda nowy firman, na podstawie którego członkowie medżylisu będą mianowani przez szacha. W ten sposób ma być przemycony w Persyi nowy medżylis, nie mający żadnego związku z ludem, ale wyłącznie zależny od szacha i ślepo posłuszny jego rozkazom.

Po wizycie Lloyda-George w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Angielski kanclerz skarbu Lloyd George przerwał nagle w sobotę swój pobyt w Berlinie i przez Hamburg wyruszył w powrotną drogę do Anglii.

Jak w rozmowie z pewnym dziennikarzem niemieckim, wbrew pogłoskom, zaznaczył, nie konferował angielski minister wcale z kierownikami polityki niemieckiej w sprawie ewentualnego ograniczenia budowy floty. Lloyd-George nie wystąpił z żadnemi w tym kierunku propozycyami, a tak samo nie poczyniono ich ze strony Niemiec. I dla tego właśnie Lloyd-George opuścił Berlin, że nawet nie zanosiło się na żadną wymianę zdań.

W *Daily Telegraph* podano, na podstawie autentycznego upoważnienia, komunikat tej treści, że wizyta Lloyda-George wcale nie miała charakteru oficyalnego, że nie stała w łączności z polityką międzynarodową; równocześnie jednak w *Daily Chronicle* dano do poznania, iż w sferach kompetentnych nic nie mianoby przeciw temu, by wspomniana wizyta przybrała charakter oficyalny. Oświadczono tam dalej, iż szef gabinetu Asquith i sir Edward Grey zupełnie godzą się na to, jak Lloyd-George postąpił i postąpi. Zawsze bowiem, w każdej ważniejszej sprawie, zasięga on porady kolegów i żadnemu też z nich nawet na myśl przyjść nie mogło, by kanclerz skarbu przedsięwziął cokolwiek, co przekraczałoby zakres jego kompetencyi, a było wmieszaniem się w cudzy zakres.

Lloyd-George za pośrednictwem dzienników, z którymi utrzymuje stosunki, stwierdził, że nietylko był upoważniony do nawiązania rokowań, lecz nadto pozostawał w nieustannej styczności z gabinetem angielskim. Pierwotnie zamierzał nawet Lloyd-George przedłużyć swój pobyt nad Sprewą i studyować ubezpieczenie na wypadek choroby i niezdolności do pracy i ,óty, aż ks. Buelow powróci z Norderney. Gdy jednak w rozmowach z nim nie poruszono żadnej innej sprawy, prócz tej, która była oficyalnym celem jego podróży, opuściła angielskiego ministra cierpliwość, on sam zaś opuścił stolicę Niemiec.

Jak twierdzi jeden z berlińskich korespondentów, rząd niemiecki oświadczył Lloydowi-George na odjezdnem, iż gdyby nadarzyła się sposobniejsza chwila, to da mu się znać, by przybył znowu. Obecnie jednak najmniej widoków powodzenia miałyby konferencye w sprawie ograniczenia budowy floty. Przedewszystkiem bowiem rząd niemiecki związany jest ustawą flotową i nie mógłby obronić przed parlamentem żadnych wiążących zobowiązań; nadto zaś zależy mu bardzo na tem, by uniknąć niemiłego podrażnienia radykalniejszych żywiołów w Związku floty.

Wspomniany korespondent zapewnia, że rekuza, która spotkała Lloyda-George, ujęta była w formę jak najdelikatniejszą tak, iż wcale nie mogła urazić angielskiego męża stanu.

Z pod berła rossyjskiego.

(Rocznica. — Rozmowa z Guczkowem. — Uwolnienie posłów pierwszej Dumy. — „Polska nie chce się godzić“).

Russkija Wiedomosti w artykule wstępnym przypominają trzecią rocznicę tak zw. konstytucyi Bułygina. Zaznaczywszy, jak niedostateczna była ta próba wolnościowa, podkreślają one, iż bądź co bądź nastąpił wówczas pierwszy wyłom w twierdzy biurokratycznej.

„Ani zbyt skromny rozmiar praw, nadanych Dumie, ani dziwaczny system wyborów nie mogły oczywiście zadowolić społeczeństwa. Ale wtedy istniała wielka wiara w potęgę samej idei reprezentacyi ludu, wiara w to, że reprezentacya ta zdoła rozpętać krępujące ją więzy i wprowadzić kraj na nową drogę. Od tego czasu wiele iluzyj zostało rozproszonych, wiele rozczarowań przeżyto, ale widocznie wielka jest potęga moralna reprezentacyi ludu, jeżeli nie mogą z nią pogodzić się żywioły reakcyjne“.

Z kolei dziennik przypomina późniejszy rozwój instytucyj reprezentacyjnych, a zarazem wymienia wszystkie usiłowania reakcyi ostatnich czasów, aby powrócić do okresu przedbułyginowskiego. Wszystkim tym projektom *Russkija Wiedomosti* nie rokują powodzenia i uważają je tylko za wyraz nienawiści względem Dumy, bez względu na jej zabarwienie.

„W tej działalności reakcyjnej tkwi nawet pewna konsekwencya. Jakikolwiek bowiem byłby skład Dumy, zawsze reprezentacya ludowa tworzy wrota, przez które prędzej czy później kraj wyjdzie na nową drogę i zlikwiduje resztki starej organizacyi. Istnieje pewna logika rzeczy, logika zasad, i ta logika prowadzi niezłomnie Dumę na

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Pauletka, z oczami szeroko otwartemi z powodu zdziwienia, patrzyła na nich z biciem serca, gdyż jeden rzut oka jej wystarczył, aby się przekonać, że tych dwoje zakochanych, przemykających się przez aleję, było jej dobrze znanych. Nie mogła się mylić: młody człowiek aż nadto był z postawy podobny do Salbrisa, a smukła i wątła postać kobiety aż nadto przypominała Lucylę; śmiech jej przeciągły i melodyjny brzmiał zupełnie tak samo, jak śmiech młodszej panny Pontal. Przypominała sobie to, co Tonia jej mówiła o zamieszkaniu malarza w Verrières i nie miała już żadnej wątpliwości.

Gdy Le Dantec objawił zamiar pójścia tą samą aleją, Pauletka się przeraziła na myśl, że mógłby przypadkiem znaleźć się oko w oko z Lucylą i Salbrisem. Porwała go więc za rękę i szepnęła pospiesznie:

— Nie, nie, ta droga zaprowadziłaby nas gdzieś za daleko... Już późno, czuję, że nadchodzi chłód wieczorny i jeżeli pozwolisz, może już będziemy wracać...

— Już? — zaprotestował komendant i gdy spojrzał na żonę, zobaczył, że patrzy na parę młodych, którzy się oddalali, krocząc po liściach spadłych z dębów i buków.

Zdawało mu się, że w tej nagłej zmianie projektu widzi z jej strony pragnienie nie patrzenia dłużej na wzruszające czułości dwojga zakochanych; zdawało mu się, że widzi w tem rodzaj ukrytego żalu, bolesnego wyrzeczenia się szczęścia, będącego udziałem młodych. I skarga starego Ruy Gomer wróciła mu na myśl:

— *Tu peux le voir et dire: „Ce jeune homme!“ Et puis penser à moi qui suis vieux... Je le sais!*

— A więc, wracajmy!... — westchnął — I zwolna, w milczeniu, przez aleję pełne suchych liści, schodzili w dół, do la Vignée.

XIII.

Ludzie, którzy byli na wojnie, utrzymują, iż przerażenie żołnierzy na początku bitwy zmniejsza się w miarę jak zostają wciągnięci w wir walki. Tak samo dzieje się w życiu: skoro oczekujemy spodziewanych wypadków, zdaje się nam, że nie będziemy mieli sił do ich zniesienia i jesteśmy zdziwieni, gdy one nadejdą, że przyjmujemy je prawie bez cierpienia.

Paulecie wydawało się przed ślubem, że ciągłe obcowanie z człowiekiem, którego nie kochała, będzie dla niej męką nie do zniesienia, a w miarę jak dni upływały jedne za drugimi, przekonywała się, że obawy jej były, jeżeli nie wynikiem bujnej wyobraźni, to przynajmniej mocno przesadzone. Nietylko przyzwyczaiła się do nowego trybu życia, ale nawet z powodu tego przyzwyczajenia, znajdowała w nim rodzaj błogiego uspokojenia. Bez wątpienia, iż związek jej z komendantem nie urzeczywistniał jej marzeń dziecinnych a ojcowska serdeczność Le Danteca nie zastępowała miłości, którą dać jej mógł Rivoalen. O miłości mowy już nie było. Zerwała gwałtownie więzy, które ją łączyły z Hervem i po bolesnem rozdarciu nabrała przekonania, że w sercu jej nie było już miejsca na wybuchy namiętności. To też, z filozoficzną rezygnacyą okazywała Tanguyemu Le Dantec rodzaj dziecinnego przywiązania. Wrodzona jej dobroć zresztą nakłaniała ją do otaczania serdecznymi względami tego zacnego człowieka, który się wysilał, aby stworzyć jej życie szczęśliwe i wygodne. Komendant wolałby zapewne przyjaźń bardziej poufną i nieco więcej zbliżoną do miłości. Można to było odgadnąć po częstych jego westchnieniach i napadach melancholii; ale on także był filozofem, mówił sobie, że będąc niedalekim od sześćdziesiątki, nie trzeba się okazywać zbyt wymagającym i że najlepszym sposobem, aby się nie starzeć zanadto, było zapomnieć o sobie samym i starać się odmłodzić w towarzystwie tych, którzy są młodzi.

W tym stanie umysłu doczekali się miesiąca listopada, w którym pierwsze mrozy i szrony dały się uczuć w La Vignée. Drzewa zupełnie ogołocone z liści, rysowały na chmurnem tle nieba swoje czarne konary; zimne ulewy tworzyły na drogach kałuże nie do przebycia, a wicher huczał donośnie pomiędzy drzewami w parku.

Słotna pora jednakże nie bardzo odczuć im się dawała. Dom, zaopatrzony wybornie i ogrzany kaloryferami, opierał się bez zarzutu zimnu i wilgoci. Dni były krótkie, lampy wcześnie zapalano; wieczory mijały spokojnie wśród lektury i rozmowy, przy ogniu kominkowym. Rzadko wychodzili z domu, ale każdego tygodnia przyjmowali wizyty. Panowie Pontal i Desjoberts, przynęceni wyborną kuchnią La Vignée, zjawiali się każdej soboty. Tonia i pani Pontal rzadko należały do tej wyprawy; wsi nie lubiły i wolały korzystać z nieobecności mężów, aby chodzić na proszone wieczory.

Lucyla częściej się ukazywała. Wybierała dni mroźne a pogodne i wpadała do nich „od pociągu do pociągu“, jak mówiła, „aby odwiedzić oboje wiejskich pustelników“. Lecz Pauletka, przypominając sobie spotkanie swoje tej jesieni w lesie Verrierès, nie dawała się tem oszukać. Domyślała się, że wizyty w La Vignée były tylko pretekstem dla usprawiedliwienia częstych wycieczek, jakie czyniła, aby się spotkać z Salbrisem. Niespokojna co do skutków podobnych wybryków, pragnęłaby skorzystać z jakiejkolwiek sposobności, by wypowiedzieć siostrze słowa prawdy i oświadczyć jej, że nie da się oszukać. Na nieszczęście, komendant ich nie odstępował. Sprytna Lucyla wybierała zawsze chwilę, w której Le Dantec razem z żoną pili kawę po śniadaniu, — skracała swoją wizytę jak można i nie pozwalała, aby ją na stacyę odprowadzano...

Grudzień, ze swojemi śnieżycami, styczeń, z zimnym deszczem i burzliwymi wichrami, minęły bez żadnych wybitnych wypadków. Luty bardziej litościwy przyniósł nieco słońca prześlizgującego się przez chmury. Błotniste drogi przysychały. Na skraju wilgotnych lasów pierwsze pęki zielone ukazywać się zaczęły na krzakach bzów. O świcie i o zmroku kosy zaczynały pogwizdywać pomiędzy kasztanowemi drzewami w La Vignée. Dni robiły się coraz dłuższe i państwo Le Dantec zamyślali już rozpocząć swoje przechadzki po lesie, gdy pewnego poranku, wchodząc do biblioteki, Pauletka zastała męża przeglądającego listy przyniesione z poczty. Komendant wyglądał nieco strapiony, co uderzyło młodą kobietę.

— Czy otrzymałeś jakąś nieprzyjemną wiadomość? — spytała.

— Rzeczywiście, nudna sprawa — odrzekł, podając jej list otwarty, który czytał — mój rządca mi donosi, że niepogody styczniowe wyrządziły wiele szkody mieszkańcom tych okolic. Wicher, który szalał przez cały tydzień nad rzeką Landerneau, pozostawił w opłakanym stanie naszą posiadłość Ker—Loch; wykorzenił setki drzew a nadomiar zerwał część dachu z domu. Poczciwy rządca głowę traci wobec tego i błaga mnie, abym co prędzej przybywał... Utrzymuje, że moja obecność jest niezbędna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

taką pozycyę, na jakiej wielu obecnych posłów nie zdecydowałoby się stanąć".

Wogóle dziennik wierzy w ewolucyę i rozwój idei, która w formie spaczonej tkwiła już w pierwszej ustawie bułyginowskiej.

*

St. Petersb. Ztg. ogłasza rozmowę z p. A. Guczkowem, w której leader październikowców omówił szereg kwestyj bieżących. Przedewszystkiem p. Guczkow dotknął zjazdu październikowców.

„Nasz zjazd — mówił — zgromadzi się podczas sesyi parlamentarnej i zajmie się wszystkiemi sprawami, jakie znajdą się na porządku dziennym.

„Zjazd naszej partyi czeka wielkie i wdzięczne zadanie, a mianowicie obrona wolności sumienia w państwie. Z mojej inicyatywy narada moskiewska włączyła tę kwestyę do programu zjazdu. Skłoniło mnie do tego zachowanie się zjazdu misyonarskiego, którego rozprawy i rezolucye sprzeciwiają się zasadom postępu. Być może, iż rząd zawaha się wobec postulatów zjazdu kijowskiego. — Nietolerancyjne uchwały jego mogą wywołać w kołach rządowych pewnego rodzaju złudzenie optyczne. Jednakże zjazd misyonarski nie przestraszy Dumy. Ogromna większość Dumy oprze się ciemnym knowaniom Zjazdu".

Dalej p. Guczkow mówił o perspektywach polityki wewnętrznej:

„Na horyzoncie politycznym zjawiają się nowe chmury. W pewnych kołach wciąż jeszcze nie chcą się pogodzić z faktem nieuniknionym. Nie porzucono tam jeszcze myśli, aby załatwić się z działalnością prawodawczą Dumy. W kołach tych zamierzają w najbliższej przyszłości przejść do otwartego ataku. Z każdym dniem położenie Dumy utrwala się; ta właśnie okoliczność skłania do przyspieszenia walki. Ze strony rządu nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Sfery rządowe nie będą stawiały nam trudności. Natomiast wzmiankowane powyżej koła szturmować będą nietylko do nas, lecz i do rządu.

„Reakcya rozporządza trzema twierdzami: kamarylą, prawem skrzydłem Rady państwa i grupą ziemian, który obawiają się, że w niektórych okręgach reforma ziemska wysadzi ich z siodła. Bojaźń tej reformy zmusza ich szukać pomocy u skrajnych żywiołów reakcyjnych. Obowiązkiem jest wszystkich, a zwłaszcza postępowych żywiołów społeczeństwa, prasy i t. d., zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwa i przedsięwziąć środki ku ich odparciu. Bliska już jest jesień, a w jesieni rozpocznie się atak na rząd.

„Z kolei — pisze wzmiankowana gazeta — p. A. Guczkow oświadczył, iż rewolucyi niema potrzeby obawiać się dalej. — Rząd dobrzeby zrobił, gdyby okazał się wspaniałomyślnym i zgodził się na pewne złagodzenia. Cofając krępujące rozporządzenia, nie odpowiadające już obecnemu stanowi rzeczy, rząd niczby nie ryzykował".

*

Telegramy doniosły już o wypuszczeniu z więzienia petersburskiego b. posłów do I. Dumy, osadzonych tam za podpisanie odezwy wyborskiej.

W dziennikach rosyjskich znajdujemy obecnie następujące szczegóły uwolnienia i wrażenia chwili:

„Dzisiaj niebo pokryte chmurami: dzień jesienny. Jeszcze bardzo wcześnie — mniej więcej godzina 6 rano. Ruch na prospekcie Litiejnym i moście Aleksandrowskim prawie żaden. Ożywiają tło tylko postacie policyantów. Co 20 do 30 kroków — stójkowy. Dalej — rewirowi. Na bulwarze Arsenalnym policya ustawiona gęściej. Im bliżej do „Krestów", tem policyi więcej. Publiczności nie widać. Wszyscy byli przekonani, że „wyborczyków" uwolnią nie wcześniej, niż o 8 do 9 godziny rano, lecz już wczoraj zakomunikowano, że uwolnienie nastąpi wcześniej, gdyż postanowiono uniknąć natłoku publiczności w pobliżu więzienia celkowego. Ukazują się figury określonego typu: tych wiele. Zajeżdża automobil z oficerami żandarmeryi. Przechodniów proszą o nieprzystawanie.

Jeszcze w poniedziałek wieczorem posłów zawiadomiono, że będą oni uwolnieni w środę, dnia 19 sierpnia. Wczoraj wieczorem powiedziano im, że wypuszczą ich między 8 i 9 godziną rano. Wszystkie ich rzeczy administracya więzienna przewidująco odebrała, w celu zrewidowania. Odebrano i kajety, w których wielu b. posłów pisało swoje uwagi, rzucało szkice i przygotowywało artykuły. Rano, około godziny piątej u drzwi cel stanął przedstawiciel administracyi więziennej. Otwierały się cele....

— Przygotowujcie się, panowie, prędej! Ubierajcie się! Będźcie gotowi na godzinę 6 rano. Uwalniają was!

Rozległy się głosy modlitwy. To ogólna modlitwa poranna, na którą zbierają się wszyscy więźniowie, prócz celkowych. Posłów zaczęto kolejno wywoływać do kancelaryi. Pierwszych wywołano: Petrunkiewicza i prof. Łomszakowa. Za nimi przyszli: Żyłkin, Imszenieckij, b. duchowny, Ogniew i Litwinow.

Rzeczy posłów zostały ułożone w kufry. Wszystkie kajety i notatki zwrócono im. Rozpoczęło się wypuszczanie więzionych.

Przy bramie „Krestów" z rozporządzenia administracyi przygotowano 18 dorożek, akurat tyle, wielu było posłów.

O godzinie 6 m. 10 rano z więzienia wyszedł pierwszy Petrunkiewicz. Za nim w niedługich przestankach: Ogniew, Imszenieckij, Łomszakow, Litwinow.

Chwila oczekiwania. Na progu więzienia ukazuje się Żyłkin, pochylony, schudły.

Kilka minut pauzy. Wychodzą: Topczybaszew, Borodin, Winawer, Bruk. Za nimi: Protopopow, Gredeskuł, von Rutcen, Szeftel, Fiedorowskij, Mikołajewskij i inni.

Krewnych i przyjaciół deputowanych nie widać. Dopiero w chwili wyjścia Bramsona przyjechała jego żona.

„Wyborczycy" pierwszej seryi wszyscy są już na wolności.

Godzina siódma rano. Na „Krestach" pozostają ci, których uwolnią w tych dniach: Kiedryn, Nabokow, Petrażycki.

O godzinie 7 m. 30 rano posterunki policyjne schodzą ze stanowisk. Na ulicy zawrzał zwykły ruch".

Współpracownicy *Birżewych Wiedomostiej* robili wywiady u posłów po ich uwolnieniu.

Petrunkiewicz mówił, że do celi jego nie dochodziło nigdy słońce, wskutek czego panowała tam wilgoć. Okno było zamknięte, prócz zewnętrznej, jeszcze wewnętrzną kratą. Na spacerze uciążliwe było chodzenie razem z przestępcami kryminalnymi. Stosunek administracyi więziennej zwierzchniczej i niższej był nadzwyczaj przyzwoity. Jeden charakterystyczny szczegół: kupować spodeczki do herbaty dozwolono, talerzy ..aś — nie. Dlaczego, nie rozumiałem, mówił Petrunkiewicz.

J. W. Żyłkin opowiadał między innemi, że o zupełnej izolacyi i zamknięciu celkowem nie może być mowy. „Telefon więzienny działa, wydarzenia na zewnątrz więzienia są wewnątrz znane". Więźniowie rozmawiali za pomocą znaków o Turcyi, o polityce. Nawet wydarzenia ze świata dziennikarskiego były im wiadome.

Posłowie zakomunikowali współpracownikom *Birż. Wied.*, że zebrali bogaty materyał faktyczny w sprawie wewnętrznego systemu więziennego. Dane te będą opracowane i wkrótce ogłoszone w gazetach.

Riecz powiada, że wszyscy posłowie ponieśli karę bez zbytniej szkody dla zdrowia i po chwilowym wypoczynku przygotowują się do dalszej pracy.

Wielu z nich pracowało i w więzieniu. Tak n. p. N. Borodin napisał dwa duże artykuły, zalecone mu dawniej przez departament rolnictwa o sztucznem ochładzaniu i roli jego dla przemysłu, a zarazem opracował notatnik dla inspektora rybołowstwa. P. v. Rutzen przygotował również kilka prac; niektórzy inni porozpoczynali większe prace, które następnie zamierzają wykończyć.

*

Pod tytułem „Polska nie chce się godzić", *Russkoje Znamia* zamieszcza artykuł p. Władysława Drozd Boniaczewskiego, omawiający bojkot Uniwersytetu warszawskiego. P. Boniaczewskij powtarza to samo, co już pisał kilka tygodni temu korespondent warszawski gazety *Nowoje Wremia*, że część narodowców chciała zbojkotować Uniwersytet za pomocą przejścia wszystkich studentów Polaków z Uniwersytetów rossyjskich do warszawskiego i zdobycia w ten sposób większości wśród słuchaczów Uniwersytetu w tym celu, ażeby przez wewnętrzną obstrukcyę i awantury uniemożliwić wykłady. Ale dlatego, że stan wojenny niezbyt sprzyja tego rodzaju bojkotowi, wzięła górę partya radykalniejsza, „Związek oświaty polskiej", który jakoby powstał w miejsce zamkniętej Macierzy. Związek ogłosił bezwzględny bojkot szkoły rossyjskiej, „dla której w Polsce niema miejsca".

Pan Władysław Drozd Boniaczewskij wynalazł jednak środek na złośliwy upór Polaków. Wynalazek p. Boniaczewskiego przypomina osławiony sposób obrzydzenia Polakom autonomii, wynaleziony przez pewien odłam prasy rossyjskiej, która groziła Polakom, że jeżeli będą upierać się przy swej autonomii, to mogą dostać... zupełną niepodległość, oczywiście, ze wszystkiemi „okropnościami" granicy celnej i t. p.

„Żeby złamać bojkot i nauczyć Polaków rozumu, pisze p. Boniaczewskij, niema lepszego i skuteczniejszego środka nad uprzedzenie życzeń Polaków i zupełne zamknięcie Uniwersytetu warszawskiego, z jednoczesnem wzbronieniem katolikom urodzonym w Polsce i Kraju Północno Zachodnim wstępu do wyższych i średnich zakładów naukowych w Rossyi. To odrazu otrzeźwi upartych fanatyków i jednocześnie przyniesie korzyść Rossyi, zmniejszając napływ elementu polskiego do naszych instytucyj urzędowych, rojących się od Polaków. Dzieciom urzędników rossyjskich i wogóle Rossyan, mieszkających w tych miejscowościach, ułatwić przejście do zakładów naukowych gubernij wewnętrznych, wydając zapomogi z funduszów, przeznaczonych na Uniwersytet warszawski. Albo lepiej jeszcze obłożyć Polaków specyalnym podatkiem na ten cel".

Tak trzeba „uczyć rozumu" inteligencyę, chłopów zaś, których nie są winni, trzeba wziąć w opiekę i uszczęśliwić szkołą rossyjską. Według p. Boniaczewskiego do wprowadzenia w szkole ludowej wykładów po polsku niema najmniejszej potrzeby, gdyż nawet na Zachodzie, naprzykład w liberalnej Francyi, „inorodcy" (?) uczą się tylko po francusku, a w Stanach Zjednoczonych wykładowym językiem we wszystkich szkołach ludowych jest — język angielski (!). *Russkoje Znamia* nie odznaczało się nigdy zbytnią mądrością, ale Władysław Boniaczewskij udał się nawet naczelnemu organowi prawdziwych Rossyan.

Pogrom Abdul-Azisa.

Do Paryża nadeszły w sobotę z marokkańskiej widowni wojennej ważne wiadomości. Wedle depesz z Tangeru, główne siły Abdul Azisa zostały nieopodal Marrakeszu doszczętnie zniesione przez wojska Muleya Hafida. Sułtana Abdul Azisa, który pospiesznie cofał się ze swemi wojskami do Tadli, schwytano i wzięto do niewoli.

Tak przynajmniej opiewały wczorajsze doniesienia. Dzisiejsza natomiast depesza twierdzi, że Abdul Azisowi udało się umknąć i że przybył on do Settat w towarzystwie El. Mokrego, Beni Slimana i Marabu z miejscowości Budżab, aby udać się następnie do Casablanki. Abdul Azis ma wedle tej wersyi zamiar wyjechać do Damaszku w Syryi i przeczekać, aż stosunki pozwolą mu na powrót do Marokka.

Czy jednak pozwolą? Stanowcza bowiem przegrana stwarza nową fazę w rozwoju spraw marokkańskich.

Rok właśnie upływa w bieżącym miesiącu od chwili, gdy Muley Hafid obwołany został przez ludność południowego Marokka sułtanem. Na czele kilku tysięcy ludzi pomaszerował wówczas zaraz na Casablankę, wzbudzając wśród krajowców wywołując entuzyazm, witano w nim bowiem oswobodziciela od Europejczyków, gdy Abdul Azis uważany był za manekina w rękach Francyi. Zwolna też z pośród ludności marokkańskiej wszelkie żywioły żądne swobody, przyłączały się do Muley Hafida. Niebawem obie stolice kraju: Fez i Marokko znalazły się w jego rękach.

Ale Muley Hafid nie miał pieniędzy i gdy brat jego francuskiemi subsydyami sypał hojnie, pretendent tracić począł wziętość, gdy przekonano się, że brak mu funduszów. W ostatnich czasach zaczęła tedy znowu róść potęga Abdul Azisa, zwłaszcza w nadbrzeżnej połaci kraju. Wysłane przez pretendenta w maju b. r. poselstwo do Niemiec i Francyi miało mu wyjednać zarówno moralne jak finansowe poparcie, ale spełzło na niczem, gdyż tylko podpisany na traktacie Algesiras Abdul Azis miał prawo traktowanym być jako władca kraju. W Paryżu z wysłańcami Muley Hafida wcale nie chciano mówić; w Berlinie zbył ich jeden z urzędników spraw zagranicznych wcale nie zachęcającem oświadczeniem.

Wśród tego Abdul Azis trzymał się w Rabat dzięki poparciu Francuzów, którzy zaopatrzyli go nawet w działa, tak, iż uzyskał stanowczą militarną przewagę nad bratem. D. 12 b. m., pełen najlepszych myśli, wyruszył do Marrakeszu, aby południową część kraju na nowo przykuć do swego rydwanu. Łakome grosza szczepy pomiędzy Rabat i Marrakesz przyłączyły się doń bez wahania i wszystko było już przygotowane do wjazdu Abdul Azisa do południowej stolicy państwa.

Nagle jednak stała się rzecz niespodziana, nieprzewidywana. Brak jeszcze dokładniejszych szczegółów tego zdarzenia — faktem jest jednak niewątpliwym, że Muley Hafid pod bramami Marrakeszu dopadłszy prawowitego sułtana, pobił go na głowę i do szczętu zniósł jego armię. Czy sam także Abdul Azis rzeczywiście wpadł w ręce zwycięzcy, czy też jak późniejsza wersya twierdzi, uszedł na dobrowolną banicyę — to dopiero dalsze doniesienia pokażą.

Tak, czy owak klęska jego nie może pozostać bez wpływu na stanowisko Francuzów w Marokku. Kraj ten ma dzisiaj *de facto* władcę, nieuznanego wprawdzie przez mocarstwa, ale uosabiającego w sobie ideę niezawisłości. Zachodzi obawa, że teraz na nowo i jeszcze gwałtowniej wybuchnie znowu nienawiść przeciw Europejczykom, która dała powód do interwencyi francuskiej. Wówczas zaś otworzyłoby się pole nowym zawikłaniom militarnym i dyplomatycznym; tem groźniejszym zaś stałby się fanatyzm mahometański, że znajduje obecnie podnietę w nowym układzie rzeczy w Turcyi.

W Turcyi.

Sprawy rządowe.

Wedle doniesienia dzienników tureckich, minister spraw wewnętrznych Refid-Akif, wniósł ponownie dymisyę, którą przyjęto. Minister domen państwowych cofnął swą dymisyę.

Według doniesień dzienników, także ma się pojawić irade sułtańskie, odwołujące ambasadora tureckiego w Berlinie.

Wielki wezyr przyrzekł ambasadorowi perskiemu opróżnić z wojsk tureckich zajęte przez nie terytoryum perskie i zbadać kwestyę rozgraniczenia spornej strefy.

Izzet-basza o rewolucyi.

Zbiegły pałacowy sekretarz sułtana w rozmowie z pewnym angielskim dziennikarzem nakreślił rys przewrotu w Turcyi, potwierdzając powszechną opinię, iż zawdzięczać go należy przedewszystkiem armii. — Zaraz na pierwszą wiadomość o buntach w armii zrozumiano w Porcie, że niema innej rady, jeno nadać konstytucyę. Część tylko ministrów radziła zająć stanowisko wyczekujące; Izzet basza i sułtan byli za konstytucyą. Sułtan zawsze pragnął mieć parlament przy boku i przed trzydziestu też laty rozwiązując Izbę, uczynił to bardzo niechętnie, zmuszony jedynie wypadkami.

Co do swej ucieczki, twierdzi Izzet-basza, że gdy ostatni raz był u sułtana, monarcha przyjął go bardzo łaskawie. — Izzet był też niezmiernie zdumiony, gdy wróciwszy do domu, zastał tam już notę sułtana, rozkazującą mu, by natychmiast opuścił Europę. Posłuszny temu rozkazowi, a nie chcąc narażać się na wściekłość tłumu, udał się z rodziną na pokład angielskiego statku „Maria". Niebawem potem przysłał do niego w. wezyr wezwanie do powrotu. Nic uczynił żądaniu zadość; czuł się pewniejszym pod flagą W. Brytanii, niż w Konstantynopolu.

Izzet basza oświadczył w końcu, że zamyśla na stałe osiedlić się w Anglii.

Położenie ekonomiczne Macedonii.

Z Salonik donoszą do *Polit. Corr.*: Wobec nowego położenia politycznego w Macedonii spodziewać się należy, iż także ekonomiczne stosunki wejdą tam w pomyślniejszą fazę. Kraj cierpiał w następstwie dawnego stanu rzeczy na niedostatek, tem bardziej, że żniwo w r. 1907 wypadło bardzo źle, a także w r. b. zbiory nie odpowiedziały oczekiwaniom. Podniósł się wobec tego znacznie dowóz, a urośnie jeszcze bardziej, gdy stosunki ustalą się wreszcie.

Bez względu zresztą na chwilowe konjuktury jest prawie pewną rzeczą, iż przedewszystkiem rolnictwo i chów bydła rozwiną się dzięki nowym stosunkom. Rolnicy zyskają teraz nierównie łatwiej środki po temu, by skutki dotychczasowego zaniedbania naprawić, jeśli tylko spokój zawita do kraju i zapanują w nim stosunki legalne.

Ogólne polepszenie i wzbogacenie środków komunikacyjnych przyczyniłoby się znakomicie do ożywienia ruchu między wsią a miastem. Powróci też wówczas doszczętnie podkopane zaufanie kredytowe, miejsce apatyi zajmie ruchliwość handlu, a niezawodnie rozrosną się również przedsiębiorstwa zarówno fabryczne, jak górnicze.

Jakkolwiek daleko jeszcze do tego, widać jednak już i obecnie pewne objawy ożywienia ekonomicznego, na które rząd turecki winien zwrócić baczną uwagę, by je utrzymać i podsycać odpowiedniemi zarządzeniami.

Różne wieści.

Konstantynopolski „komitet jedności i postępu" (młodoturecki) ogłasza, że doszło do skutku połączenie pomiędzy miejscowym komitetem, a paryskim „komitetem decentralizacyi i prywatnej inicyatywy". Kierujący komitet będzie miał teraz nazwę: „Otomański komitet jedności i postępu", a program jego jest identyczny z programem komitetu paryskiego. Zresztą komitet paryski założył jeden z kierujących ludzi organizacyi młodotureckiej.

Wobec pogłosek o przesileniu w wielkim wezyracie, komitet młodoturecki ogłasza, że ma zaufanie do Kiamila baszy i jest zadowolony z jego dotychczasowej działalności.

Turecki ambasador w Londynie zawiadomił urzędownie Portę o przybyciu tam Izzeta baszy.

Z powodu wypuszczenia na wolność pospolitych zbrodniarzy, bezpieczeństwo publiczne stało się tak niepewnem, że wielki wezyr polecił ująć wypuszczonych zbrodniarzy i osadzić ich w napowrót więzieniu.

Dzienniki tureckie donoszą, że w Konstantynopolu utworzona będzie szkoła dla policyantów.

Z pałacu sułtańskiego wydalono 125 kucharzy.

KRONIKA.

Lwów, 24 sierpnia.

— Kalendarz.
Wtorek (25 sierpnia): Ludwika. — Namysława. — Fotya m.
Wschód słońca o godzinie 4·39 rano, zachód słońca o godzinie 6·10 po południu.

— Zaręczyny Najd. Arcyksiężniczki Renaty z ks. Hieronimem Radziwiłłem. W sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej* w artykule podającym szczegółowe informacye z okazyi zaręczyn Jej C. i K. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Renaty z ks. Radziwiłłem wkradła się pomyłka w datach co do Najd. Rodzeństwa Ojca Narzeczonej, Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan jest Bratem żyjących Najd. Arcyksiążąt Fryderyka i Eugeniusza, oraz Królowej regentki hiszpańskiej Krystyny. Natomiast Najd. Arcyksiążęta Leopold Salvator i Franciszek Salvator, oraz Ks. Karolina Marya Koburska i Ks. Marya Immakulata Wirtemberska są Rodzeństwem Matki Narzeczonej, Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy.

— Pożegnanie Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego p. Stanisława Przyłuskiego. W wielkiej sali rozpraw tutejszego sądu krajowego karnego odbyła się wczoraj o godzinie 11 przed południem uroczystość pożegnania Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego p. Stanisława Przyłuskiego, z okazyi ustąpienia jego z dotychczasowego stanowiska wiceprezydenta sądu krajowego karnego. W sali rozpraw pięknie udekorowanej zgromadzili się członkowie gremium sądu krajowego karnego, znawcy sądowi i urzędnicy zarządu więzień.

Gdy Wiceprezydent p. Przyłuski wszedł do sali, przemówił najpierw do niego imieniem gremium urzędników sądu krajowego karnego, najstarszy rangą radca sądu krajowego wyższego p. Szechowicz, podnosząc zasługi P. Wiceprezydenta w ciągu lat 10 na stanowisku kierownika sądu krajowego karnego, w szczególności zaś jego takt, wyrozumiałość i względność wobec podwładnych, czem zjednał sobie ogólne zaufanie i cześć.

Z kolei imieniem Izby adwokackiej przemówił jej prezydent dr. Max, który wyraził P. Wiceprezydentowi Przyłuskiemu w imieniu całego stanu adwokackiego uznanie za taktowne postępowanie wobec adwokatów, za sprawiedliwość posuniętą do ideału i uprzejmość w stosunku ze stronami.

Imieniem znawców sądowych przemawiał dr. Obtułowicz, dziękując p. Przyłuskiemu za troskliwe popieranie pracy znawców.

Wiceprezydent p. Przyłuski do głębi wzruszony tymi dowodami życzliwości, wyraził obecnym swoje podziękowanie i zaznaczył, że zbiorowa praca da się jedynie osiągnąć dobrowolnym i chętnym współdziałem wszystkich, którzy są do niej powołani. Życzliwem słowem i zachętą osiągnie więcej przełożony, niż rozkazem, niż terrorem władzy. P. Wiceprezydent podziękował wkońcu gremium urzędników za wydatne popieranie go w pracy, podnosząc wysokie zadanie stanu adwokackiego w wymiarze sprawiedliwości.

W końcu na pamiątkę uroczystego pożegnania jeden z fotografów lwowskich dokonał fotograficznego zdjęcia uczestników uroczystości.

— Wybór uzupełniający posła do Rady państwa w I. okręgu. Na konferencyi, która odbyła się w sobotę wieczorem w gmachu ratuszowym na zaproszenie prezydyum miasta i na którą przybyli reprezentanci wszystkich stronnictw, uznających zasadę solidarności Koła polskiego (Koło mieszczańskie, stronnictwo demokratyczno-narodowe, polskie stronnictwo demokratyczne, polskie stronnictwo ludowe i stronnictwo katolicko-narodowe) oświadczono się jednomyślnie za koniecznością zjednoczenia wszystkich stronnictw około jednego kandydata narodowego i na wniosek przedstawicieli Koła mieszczańskiego przyjęto jednogłośnie kandydaturę byłego długoletniego posła do Rady państwa, radnego miejskiego, profesora Uniwersytetu dr. Gustawa Roszkowskiego.

— Ze spraw miejskich. Budowę toru kolei elektrycznej przez plac Halicki, Bernardyński, koło komendy korpuśnej i ul. Pańską rozpoczęto w sobotę.

Nowe wozy tramwayu elektrycznego przychodzą codziennie do Lwowa. W sobotę nadeszły od 110 począwszy do nr. 130.

— Zjazd delegatów Tow. »Szkoły ludowej« odbędzie się w Jarosławiu w dniach 6, 7 i 8 września b. r.

— Wpisy na kurs przygotowawczy w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie odbędą się dnia 29 i 31 sierpnia b. r. przed południem. Przy wpisie należy przedłożyć: 1. metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że kandydat ukończył 14 rok życia; 2. świadectwo szkolne z ukończonej klasy drugiej gimnazyalnej (realnej) lub trzeciej wydziałowej; 3. w razie przerwy w naukach świadectwo moralności; 4. świadectwo zdrowia, wystawione przez urzędowego lekarza na przepisanym formularzu; 5. dwie karty wpisowe. Wpisy do właściwego seminaryum odbędą się w terminie, ogłoszonym przed feryami. Z powodu przepełnienia żaden kandydat z obcego zakładu nie będzie przyjęty.

— Rozprawa Mirosława Siczyńskiego, mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Dnia 2 września b. r. — jak donoszą z Wiednia — odbędzie się w Najw. Trybunale kasacyjnym rozprawa w sprawie Mirosława Siczyńskiego na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez jego obrońcę, dr. Konstantego Lewickiego. Zażalenie zwraca się przeciw odrzuceniu kilku przez obrońców uczynionych wniosków, mających na celu wyjaśnienie motywów, jakie skłoniły oskarżonego do spełnienia jego czynu. Nadto zażalenie podnosi, iż obrońcy uczynili szereg wniosków co do powołania kilkunastu świadków, których zeznania zbiłyby twierdzenie aktu oskarżenia, jakoby Siczyński spełnił swój czyn pod namową osób trzecich, a trybunał wszystkie te wnioski odrzucił jako zbędne do rozstrzygnięcia faktycznego stanu rzeczy. Dopiero po załatwieniu sprawy tej przez Najw. Trybunał kasacyjny nastąpi rozstrzygnięcie co do ułaskawienia Siczyńskiego. Trybunał I. instancyi uchwalił zaproponować Siczyńskiego do łaski Monarszej.

— Lwowskie Towarzystwo fotograficzne. Z dniem 1 września b. r. przenosi się lwowskie Towarzystwo fotograficzne z dotychczasowego lokalu swego przy ul. Łyczakowskiej l. 9. do nowego, przy pl. Kapitulnym l. 2 II. p. Nowy lokal, znacznie od poprzedniego większy, a nadto położony w samem centrum miasta i urządzony z największym komfortem, posiadać będzie wszelkie potrzebne urządzenia.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu odbędzie się w poniedziałek, 7 września b. r., o godzinie 6 wieczorem. Goście mile widziani.

— Z gimnazyum żeńskiego im. Słowackiego. Z powodu szkarlatyny rozpocznie się rok szkolny dla wszystkich klas dnia 15 września nabożeństwem o godz. 9 rano; nauka rozpocznie się dnia 16 września o godz. 8 rano. Wpisy do klas I.—VII. odbędą się w dniach 11 i 12 września od godz. 9—12. Egzaminy poprawcze odbędą się dnia 10 września o godz. 3 po poł.; egzaminy wstępne do I. klasy dnia 11, do innych klas dnia 12 września również o godz. 3 po poł. Wobec ogłoszonych przez Ministerstwo planów szkół średnich nowego typu, zarząd zastanawia się nad stopniowem przekształceniem, począwszy już od bież. roku szkol., obecnego gimnazyum klasycznego na gimnazyum realne.

— Międzynarodowy kongres hygieny szkolnej. Celem poparcia odbyć się mającego w r. 1910 w Paryżu, trzeciego międzynarodowego kongresu hygieny szkolnej utworzył się w Wiedniu komitet pod przewodnictwem PP. Ministrów: Bienertha, Marcheta i Gessmanna.

— Wycieczka do Warszawy wyruszy około 25 września i zabierze 7 dni czasu z podróżą. Liczba uczestników będzie ograniczona, gdyż wszelkie tłumne wycieczki chybiają celu. Pragnący wziąć udział w wycieczce zechcą się zgłosić osobiście lub listownie przed 1 września do biura „Straży Polskiej“ (Kraków, Floryańska 1) i złożyć 10 koron zadatku. Wszystkim zgłoszonym roześle biuro „Straży Polskiej“ program szczegółowy z dokładnem podaniem terminu i warunków. Koszta jazdy III. klasą z Krakowa do Warszawy i z powrotem, z mieszkaniem w pierwszorzędnym hotelu (6 noclegów), z obiadami wspólnymi i wycieczką do Wilanowa, wynosić będą około 70 koron, najwyżej 75 koron, w co wliczać się będzie zadatek. Pragnący jechać klasą II. zapłacą o 15 koron więcej. Kto będzie chciał dłużej zatrzymać się w Warszawie, ten otrzyma zwrot kosztu biletu kolejowego z Warszawy do Krakowa. Każdy z uczestników będzie mógł w powrocie zatrzymać się dzień jeden w Częstochowie, nie dopłacając do biletu kolejowego. Komitet będzie się starał ułatwić zwiedzanie pamiątek i rzeczy godnych widzenia o ile możności — bezpłatnie. Wydatki na śniadania, kolacye, dorożki, teatr i t. d , uczestnicy będą ponosić sami — komitet tylko postara się, aby to wszystko kosztowało nie drogo. Wydatki te dla pragnących odbyć wycieczkę oszczędnie nie powinny przenieść 40 K. na osobę.

△ Zgubiono: w ulicy Zamarstynowskiej pulares, zawierający 5 kor.; sygnet złoty z krwawnikiem, z monogramem I. L.

△ Aresztowanie mordercy. W realności przy ul. Pod Dębem l. 18 aresztowała w sobotę po południu tutejsza policya Szczepana Oleszkę, który w ubiegły czwartek zastrzelił na Zniesieniu swoją dawną kochankę, Katarzynę Panasiewiczównę.

Równocześnie z Oleszką aresztowano dwie jego siostry, Annę Markiewiczową i Maryę Oleszkównę, kochankę Oleszki, Teklę Knyszównę i kowala Engla, którzy wiedząc o dokonanej przez Oleszkę morderstwie, ukrywali go.

△ Pokąsany przez psa. W Zamarstynowie napadł wczoraj pies łańcuchowy niewiadomego właściciela na 13-letniego Stanisława Ciszka i w okrutny sposób go pokąsał. Chłopca przewieziono do szpitala powszechnego.

△ Dzieciobójstwo. W dole kloacznym realności przy ul. Starozakonnej l. 13 znaleziono wczoraj rano zwłoki 3-miesięcznego dziecka, które według orzeczenia lekarza miejskiego leżały tam trzy tygodnie.

Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, policya zaś, zawiadomiona o wypadku, wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ Z tragedyj małżeńskich. Na stacyę ratunkową zgłosiła się wczoraj 23-letnia Marya Cześnikowa, żona zarobnika, z kilku ranami, które zadał jej w głowę czuły małżonek.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Klara Gross, zamieszkała w jednym z domków przy ul. Snopkowskiej, przechodząc wczoraj przez sień, potknęła się, a upadłszy na podłogę, złamała prawą rękę. Pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ Zamach samobójczy. Na Wysokim Zamku strzelił do siebie dziś przed południem czterokrotnie z rewolweru w zamiarze samobójczym Abraham T., ukończony słuchacz filozofii, i zranił się dość ciężko w głowę.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go, po opatrzeniu, do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy i przykre stosunki materyalne.

△ Kronika policyjna. Za wyprawienie w sobotę olbrzymiej awantury w ul. Szpitalnej oddano do aresztów policyjnych zarobników Szymona Gnapa i Leona Lenczica.

Pod zarzutem popełnienia całego szeregu kradzieży oddano wczoraj do aresztów policyjnych notowanych złodziei Michała Biłyka, czeladnika szewskiego i 18-letniego Józefa Klimkowicza.

✝ Ks. Stanisław Załęski T. J., ur. 11 września 1843 r., znany konferencyonista i pisarz, umarł w niedzielę, dnia 23 b. m., w kolegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek rano. Ś. p. Zmarły, jeden z najwybitniejszych członków Tow. Jez., pracował też długie lata piórem i na ambonie we Lwowie, gdzie był przez kilka lat superyorem rezydencyi OO. Jezuitów. Był też przełożonym domów u św. Barbary w Krakowie i w Nowym Sączu. Zaś go prawie kraj cały z konferencyj rekolekcyjnych, którym dał u nas początek i do końca życia po różnych miastach naszego kraju z wielkiem pożytkiem dla klas oświeconych je głosił. W roku ubiegłym obchodził ś. p. Zmarły 50-letni jubileusz zakonnego życia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w kościele lwowskim OO. Jezuitów we wtorek, dnia 25 b. m., o godzinie 8 rano.

✝ Zmarli we Lwowie, Michał Kowalski, emer. zarządca gr. kat. seminaryum duchownego, w 55 r. życia; Marya Lisieniecka, wdowa po sekretarzu sądowym, w 45 r. życia; Karol Dworski, b. przemysłowiec, w 82 r. życia.

W Gwoźnicy, pod Strzyżowem, Józefa z Zaradzkich Żebracka, w 60 r. życia.

W Nauheim, Maryan Hipolit Smoleński, przemysłowiec, w 53 r. życia.

W Pradze, dr. Bogumił Eiselt, b. prof. chorób wewnętrznych na Uniwersytecie czeskim, w 77 r. życia.

— Strejk robotników stolarskich w Krakowie już się zakończył ugodą, zawartą między majstrami a delegatami robotników. Robotnikom pracującym na akord tak maszynowym, jak i ręcznym, tudzież dziennym z wynagrodzeniem do 4 kor. podniesiono płacę o 10 prc., robotnikom dziennym zaś, płatnym wyżej 4 kor., o 40 hal. dziennie. Delegaci robotników zobowiązali się robotników tych, którzy podczas strejku pracowali (łamistrejków) nie bojkotować.

— »Kapitan z Koepenicku« na scenie wiedeńskiej, Jak donoszą z Wiednia, teatr tamtejszy „Apollo“ zaangażował na występy „kapitana z Koepenicku“, szewca Voigta.

— Pożar fabryki parafiny i cerezyny. Z Priwozu donoszą, że w tamtejszej fabryce parafiny i cerezyny wybuchł pożar. Kilku robotników jest ciężko rannych.

— Aresztowanie fałszerza. Z Budapesztu donoszą: Dyurnista w Prezydyum Rady węgierskich ministrów, 27-letni Dezydery Halacs, sfałszował dokumenty na nazwisko prezydenta ministrów Wekerlego i szefa oddziału rachunkowego w ministerstwie i podjął na tej podstawie 8800 K. Halacs przegrał te pieniądze na wyścigach. Aresztowano go onegdaj, gdy wychodził z placu wyścigowego.

— Z tragedyj życia. Z Budapesztu donoszą: Na jednej z tutejszych ulic przejechał onegdaj wóz z wodą sodową trzyletniego chłopca tak fatalnie, iż nieszczęśliwy wyzionął ducha natychmiast. Na miejscu wypadku zgromadził się ogromny tłum ludzi. Nagle z pośród tłumu wypadła z przerażającym krzykiem jakaś młoda pani, która, jak się to później okazało, była matką zabitego dziecka i padła zemdlona na ziemię. Na ratunek zemdlonej kobiety — która, nawiasem mówiąc, znajdowała się w błogosławionym stanie — pospieszyli obecni, ale nie mogąc się jej docucić, odnieśli ją do domu. Wkrótce przyszło na świat nieżywe dziecko, a w kilka godzin później zmarła nieszczęśliwa matka, pomimo doraźnej pomocy lekarskiej. Mąż zmarłej, kuśnierz Bela Lemberger, wstrząśnięty do głębi tragicznym losem rodziny, chciał popełnić samobójstwo; zamiarowi temu zdołano jednak w czas przeszkodzić.

Kronika prowincyonalna.

§ W Żegiestowie bawiło do 10 b. m. ogółem 697 osób.

§ Otwarcie nowej synagogi. W Tarnowie otwarto w dniu 18 b. m. w sposób uroczysty nową synagogę, której budowa trwała 44 lat. Jestto budynek monumentalny, w stylu bizantyńskim, bogato zdobiony złotem, bronzem i marmurami.

§ Uratowanie dziecka z płonącego domu. W Borkach wielkich, powiatu tarnopolskiego, wybuchł w tych dniach pożar w domu włościanina Grzegorza Michajłowa. Już niemal cała chata stała w płomieniach, gdy przypomniano sobie, że w komorze płonącego domu pozostało dwuletnie dziecko Michajłowa. Dowiedziawszy się o tem będący przy ogniu włościanin Karol Dudar, wskoczył bez namysłu w płomienie i uratował od niechybnej śmierci.

§ Morderstwo. W Ostaszowcach, powiatu złoczowskiego, zamordował w tych dniach 23-letni parobek Marko Bortkiw za namową swej kochanki, włościanki Kseni Zwarycz̀owej, jej męża Tymka, strzeliwszy do niego ze strzelby.

§ Morderstwo z zazdrości. W Tarnopolu na placu Kazimierzowskim pchnął onegdaj nożem wśród kłótni zarobnik Mykita Kucharski swą kochankę Natalię Mikołka w okolicę serca, oraz ciężko zranił swego rywala Ludwika Górala, czeladnika masarskiego. Mikołkówna padła na miejscu trupem. Morderca aresztowano.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa kolejowa. Wskutek fałszywego nastawienia sygnału, pociąg towarowy z Lyonu zderzył się wczoraj w Dijon z pociągiem osobowym, przyczem jedna osoba zginęła a siedm odniosło lekkie rany.

* Krwawy dramat miłosny. W Berlinie zastrzelił onegdaj 22 letni robotnik Franciszek Krautwurst 17 letnią córkę swej gospodyni, Gertrudę Müncheberg, poczem celnym strzałem w serce pozbawił się życia. Przyczyną krwawego dramatu, było to, iż Krautwursta powołano do wojska.

* Czwarty międzynarodowy kongres esperantystów zakończył w sobotę swe obrady w Dreźnie. Następny kongres odbędzie się w Ameryce północnej.

* Cholera w Rossyi Z Petersburga donoszą, że od 14 do 20 b. m. było 1145 wypadków zachorowania na cholerę, z tego 517 śmiertelnych. Od początku wybuchu epidemii było 2024 wypadków zachorowania na cholerę, a 900 śmierci.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach R. Planquett'a, z p. Okońskim w roli Gasparda.

We środę: „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha, z panią Miłowską w tytułowej partyi.

We czwartek: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara.

W piątek: „Czar walca“.

W sobotę: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinharda.

W niedzielę: „Wesoła wdówka“.

Kapelmistrz: Fr. Słomkowski. Reżyser: Adam Okoński.

Teatr, literatura i sztuka.

„Z czeskiego nieba spadają gwiazdy...“ Antonio Giulio Barrilli.—Z muzyki.—Z życia dramatu. — Gaże aktorów niemieckich Nagrody Nobla i Najdroższy obraz.

Literatura czeska poniosła znów ciężką stratę. Niedawno zmarł Świątopełk Czech, teraz znów pokryła świeża mogiła zwłoki Wacława Vlczka.

Urodzony 1 września 1837 w Strzechowie, wystąpił wśród młodych pracowników pióra w dobie, gdy Neruda i Hałek budzili dla literatury czeskiej nową wiosnę. Już na ławie szkolnej przyszły pisarz począł próbować swych sił, a po krótkim okresie suplentury w Cze-

skich Budziejowicach Vlczek oddał się w całości literaturze. Wydał pierwszą swoją powieść „Po północy“, potem idzie „Lidumil“, wreszcie drobne prace, rozrzucone w „Kvietach“, „Maticy“ i „Svietozorze“. Wkrótce po roku 1870 Vlczk wznowił wydawnictwo *Osviety*, prowadzonej poprzednio przez Wacława Sztulca. Pierwszy jej rocznik po wznowieniu ozdobił nowy redaktor swoją powieścią z czasów husyckich „Golgota i Tabor“. Pismo pod kierunkiem Vlczka rosło i rozwijało się, stając się jednem z najlepszych, jakie posiadają Czesi w zakresie swego piśmiennictwa.

Pracując przy stole redaktorskim, nie porzucił Vlczek swych prac literackich. Zjawiają się też z kolei powieści: „Wieniec wawrzynowy“, „Syn swego ludu“, wreszcie najgłówniejsza: „Złoto w ogniu“. Potem jeszcze przybyły do tego bogatego już zbioru: „Setnik Hałaburda“ i „Czarne jezioro“.

I dramatu próbował Vlczek, a jego „Elizę Przemysłównę“ uznał jego biograf Neruda za dzieło, stanowiące erę w dramacie historycznym czeskim. Oprócz „Elizy“ zjawiły się jeszcze z pod pióra Vlczka dramaty: „Milada“, „Własta“ i „Lipany“.

W ogóle wpływ Vlczka na literaturę czeską w dobie odrodzenia był duży, i ztąd zaliczyć go można do plejady wielkich budzicieli ducha czeskiego.

Od dłuższego czasu poetę nurtowała choroba, pracowity jednak autor bronił się niedomaganiu i do ostatniej chwili pracował na niwie ojczystej.

Pisma czeskie poświęciły zmarłemu gorące wspomnienia, a pogrzeb przybrał rozmiary narodowego obchodu.

* * *

Równie dotkliwą dla piśmiennictwa włoskiego jest śmierć liguryjskiego autora A. G. Barrilliego.

Urodził się on 14 grudnia 1836 w Savonie. Początkowo zamierzał poświęcić się karyerze naukowej, temperament Barrilliego popchnął go jednak na inne drogi. Żyłka dziennikarska przemogła plany pracy poważniejszej. Objął też redakcyę *Il Giornale*, a w r. 1859 zamienił pióro na karabin i zaciągnął się w szeregi piemonckie. W r. 1860 zaciekły Garibaldczyk pracował w redakcyi przybocznego organu Garibaldiego *Movimento*, stając się prawą ręką wodza. Odtąd wszystkie listy, artykuły i polityczne rozprawy, drukowane w tem piśmie przez Garibaldiego zaczynały się od słów: „Kochany Barrilli“. Rok 1866 widzi młodego publicystę w Tyrolu, zkąd powstał jeden z najlepszych jego romansów *La Montanara*, w 1867 walczy on później przeciwko Francuzom, osiadając wreszcie w Genui, gdzie założył pismo liberalne *Caffaro*.

Po zjednoczeniu Włoch nastąpiła i dla Barrilliego spokojniejsza epoka. Dawne jego projekty urzeczywistniają się. Rząd oddaje mu katedrę w Genui, a praca naukowa nie przeszkadza bynajmniej twórczości literackiej, która zdumiewała swą różnorodnością i obfitością. Romanse, liryki, dramaty, nowele zwiększają z każdym rokiem dorobek Barrilliego, dochodząc wnet do pokaźnej liczby 60 dzieł. Większość z nich zawiera uderzające swą oryginalnością obrazy z najgorętszych chwil życia Włoch 1860—1870 roku, niektóre, jak „Tajemnice Genui“ przypominają Eugeniusza Sues, są jednak między niemi utwory bardzo wartościowe, jak np.: *Val d'Olivi, Se fossi Re, Terra Vergine, Casa Polidori* i w. i.

* * *

Filharmonia i opera warszawska pozyskała znakomitą siłę do swej orkiestry. Jest nią prof. Stanisław Barcewicz. Doskonały skrzypek i wirtuoz grać będzie w orkiestrze Filharmonii i opery, jako pierwszy skrzypek w wielkich koncertach symfonicznych i w wielkim repertoarze operowym. Oczywiście i sola w operze należeć będą do jego obowiązków. Nadto prof. Barcewicz prowadzić będzie wieczory muzyki kameralnej, dyrygując także muzyką baletową

W Kissingen odbył się onegdaj koncert Raula Koczalskiego. Grał on wyłącznie kompozycye Chopina, a po każdym numerze artystę naszego hucznie oklaskiwano. Podobała się interpretacya Koczalskiego Sonaty H-moll, zwłaszczu jej część ostatnia, a także 24 „Preludya“ Chopina, z których większość wykonał artysta świetnie, z wielkiem odczuciem i zrozumieniem.

Henryk Cain, librecista opery „La Navarraise“ napisał dla kompozytora Jana Rougis libretto do opery „Quo vadis“, osnutej na tle powieści Sienkiewicza. Opera ta ma być przedstawiona po raz pierwszy podczas nadchodzącego sezonu w Monte Carlo, pod kierownictwem dyrektora Raula Gunsbourga.

Na międzynarodowym konkursie dla muzyki w dziale operewym i dramatu lirycznego pierwszą nagrodę 10.000 fr. przyznano partyturze „Penticosa“ Ludwika Lambert, z tekstem G. Hartmanna i Adenisa.

Znany z oryginalności teatr w Cautereis, w południowej Francyi, przygotował na te dni wykonanie „Zygfryda“ Wagnerowskiego, w lesie, pod gołem niebiem. Naturalną dekoracyą akcyi będzie las i przyroda, orkiestra składać się będzie ze 100 instrumentów, a do wykonania „Zygfryda“ zaproszono artystów wielkiej i komicznej Opery z Paryża.

* * *

W Ameryce graną jest obecnie z wielkiem powodzeniem nowa sztuka Conan-Doyla p. t.: „Na dwudziestem pierwszem piętrze“, osnuta na tle życia arystokracyi amerykańskiej. Bohaterką sztuki jest młoda panienka, która dobrowolnie podjęła się roli agenta śledczego. W sztuce jest mnóstwo niewidzianych dotychczas na scenie efektów: tak naprzykład jeden akt dzieje się w wagonie bagażowym podczas podróży, drugi — w tawernie, w preryach, trzeci — na dachu domu o 21 piętrach.

* * *

Artysta nadworny, słynny Adolf Sonnenthal, obchodzi w nadchodzącym sezonie rzadką uroczystość. Oto 19 lutego 1909 roku upłynie pięćdziesiąt lat od chwili, w której otrzymał on godność nadwornego artysty „Burgtheatru“. Teraz już czynią się przygotowania do tego obchodu, który zainteresuje żywo wielbicieli tego wielkiego talentu.

* * *

Frankfurter Ztg. poświęca felieton gażom aktorów niemieckich: Komik berlińskiego teatru „Metropolitan“, Guido Thielscher, pobiera 40.000 marek stałej pensyi za czas 10 miesięcy, nie wliczając honoraryum za przedstawienia popołudniowe, także dość wysokiego. Giampetro grywa role charakterystyczne w tymże teatrze i pobiera również 40.000 marek, niemniej znaczne gaże pobierają tam Massary, Bendor i Josefi.

Genialny interpretator ról charakterystycznych w berlińskim Teatrze Lessinga, Albert Bassermann który pobierał rocznie 26.000 m., obecnie przechodzi do „Deutsches Theater“ z gażą 40.000 marek. Agnieszce Sorma płacono w Małym Teatrze od występu 600 marek, przyczem dawano jej 10 biletów na każde przedstawienie. Ulubieniec podlotków i wszystkich młodych kobiet, Harry Walden, miał w teatrze „Neues Schauspielhaus“ ponad 30.000 marek dochodu. W przyszłym roku występować będzie w „Deutsches Theater“ w warunkach niemniej korzystnych.

Gaże w wysokości 12—20.000 marek nie są w Berlinie rzadkością, atoli należy uwzględnić, że wszyscy dobrze płatni aktorzy zmuszeni są do występowania nieomal wyłącznie w rolach „bomb“ teatralnych. Gaże artystów operetkowych dosięgają tej samej wysokości.

Odwrotną stronę medalu przedstawiają gaże w teatrach prowincyonalnych. Stwierdzono statystycznie, że dochód przeciętny aktora na prowincyi jest niższy, aniżeli — zamiatacza ulic. Większa część chórzystów i chórzystek zarabia daleko mniej, aniżeli czeladź rzemieślnicza. Obecnie w kołach aktorskich w Niemczech rozpoczęto akcyę, zmierzającą ku poprawie losu aktorów prowincyonalnych. Ma być ustanowiona taksa minimalna, zabezpieczająca aktorowi byt, godny człowieka.

* * *

Z Chrystyanii donoszą do *Zeit*, że literacka nagroda Nobla przypadnie w roku bieżącym prawdopodobnie Maurycemu Maeterlinckowi i Emilowi Verhaerenowi Szwedzki komitet rozdziału nagrody literackiej wyraża się jak najpochlebniej o kandydaturach obu Belgów.

* * *

Według doniesień paryskiego *Gaulois*, sprzedano w Paryżu za sumę 2 milionów franków obraz Van Dycka, przedstawiający damę z paziem murzynkiem, niosącym tren jej sukni. Obraz ten, należący niegdyś do włoskich zbiorów Cattaneo, nabył obecnie milioner A. B. Wildener z Filadelfii.

OSTATNIA POCZTA.

* Z Tarnowa donoszą: Wczoraj przez cały dzień do późnej nocy obradował w Tarnowie Zjazd członków wydziału Rady naczelnej i posłów Polskiego stronnictwa ludowego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Bernadzikowskiego.

O obradach wydano komunikat. Wedle tego komunikatu, prezes Stapiński złożył najpierw sprawę z działalności prezydyum od ostatniego zebrania, poczem uchwalono mu jednomyślnie wotum zupełnego zaufania.

Następnie przy licznym udziale włościan z okolicy Tarnowa i powiatów sąsiednich odbyła się dyskusya nad akcyą powodziową, w której zabierali głos pp. Stapiński, Olszewski, Bomba, Średniawski, Wasung, Bojko, Mleczko, Jedynak, Harnek, Madej, Wójcik, Ptak, Żardecki, Jampolski i Bernadzikowski. Przedstawiono szczegółowo rozmiary klęski w rozmaitych okolicach, szacując ją na sto milionów koron. Klęska ta jeszcze się spotęguje, gdyż zagraża nadto wygnicie kartofli. Podnoszono zarzuty przeciw zbyt powolnej rzekomo akcyi ze strony starostw; tu i owdzie komisarze i inspektorowie nie doceniają szkód. Oświadczono się przeciwko poruczeniu zakupna zboża Towarzystwu rolniczemu w Krakowie i Tow. gospodarskiemu we Lwowie z pominięciem zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, który w latach minionych zawsze się tem zajmował. Żądano wydatnej ilości makuchów, grysu i soli celem poprawy paszy, zachodzi bowiem obawa, że ludność wysprzeda bydło, nie mając go czem żywić. Z naciskiem zwracano uwagę, że roboty melioracyjne i regulacyjne postępują jakoby zbyt powolnie, a wogóle nieliczne one są w naszym kraju; koniecznem więc jest zwiększenie funduszu melioracyjnego, przeprowadzenie budowy dróg i mostów, odwodnienie gruntów niskich, planowe regulowanie rzek w całości i bez przerwy a nie kawałkami, i otwarcie w ten sposób ludności źródeł zarobku.

Żądania te znalazły wyraz w uchwalonych następnie rezolucyach, które opiewają: „Zgromadzeni 23 b. m. w Tarnowie posłowie i członkowie wydziału Rady naczelnej P. S. L. stwierdzili w przeprowadzonej rozprawie wyjątkowo dotkliwą i groźną klęskę rolniczą wymagającą wyjątkowo wydatnej, bezzwrotnej pomocy publicznej i dlatego domagają się, ażeby Rząd nie poprzestał na dotychczas zapowiedzianych środkach pomocy, lecz wyjednał naszemu krajowi daleko obfitsze.

Zastrzegamy się przeciw zamierzonemu protegowaniu pewnych tylko organizacyj rolniczych z pominięciem tych, które mają wybitny ludowy charakter, a nadto uważamy za nieodzowne przyznanie interesowanym kołom ludności odpowiedniego udziału i kontroli w działalności powiatowych komitetów ratunkowych. Do żywego poruszeni niezmiernie powolnym postępem robót regulacyjnych i melioracyjnych, żądamy stanowczego przyspieszenia tempa tych robót, a więc także wyznaczenia przynajmniej tak wydatnych funduszów na regulacyę rzek i inne melioracye rolne, jak to stało się na korzyść innych nawet zamożniejszych, a mimo to więcej przez Rząd protegowanych krajów koronnych; uważamy za konieczne, aby z funduszów krajowych i państwowych wyznaczone zostały dla powiatów i gmin wystarczające środki na rekonstrukcye dróg i mostów, oraz urządzenie studzien i podjęcie innych lokalnych robót melioracyjnych, które dostarczyłyby o ile możności w bieżącym roku, jakoteż na wiosnę przyszłego roku zarobku dla miejscowej ludności, dotkniętej klęską a nadto stanowiły trwałe polepszenie stosunków i urządzeń gospodarczych. Domagamy się wydania i dopilnowania takich zarządzeń, które zniewoliłyby władze podatkowe do szybkiego i należytego postępowania co do przyznawania opustów podatkowych i wstrzymywania egzekucyj podatkowych“.

Ponadto upoważniono prezydyum stronnictwa do ewentualnego dania inicyatywy do zwołania konferencyi wszystkich posłów z Galicyi bez różnicy stronnictw i narodowości, celem uzyskania jak najsprężystszej akcyi ratunkowej.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdania posłów parlamentarnych i przeprowadzono nad niem dyskusyę, zakończoną jednomyślnem uchwaleniem absolutoryum, poczem zajmowano się programem prac sejmowych.

Dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

═ Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski przybył w sobotę z Karlsbadu do Marienbadu i odbył konferencyę z królem Edwardem.

═ Francuski minister skarbu Caillaux zwiedził w sobotę w Budapeszcie w towarzystwie prezesa gabinetu dr. Wekerlego giełdę tamtejszą, gdzie go powitała Rada giełdowa. Caillaux odpowiadając na powitanie, powiedział między innemi, że chociaż przyjechał do Budapesztu jako człowiek prywatny, to jednak powiedzieć musi, że serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowano, wzmocni przyjaźń Francyi dla Węgier.

═ Wiadomość o dokonaniu w Serajewie wielu aresztowań, jakoteż doniesienie, jakoby wybitni Bośniacy postawieni zostali pod dozór policyjny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 sierpnia. Prognoza na 25 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, obniżenie temperatury, z początku jeszcze niepogoda, poczem stopniowe polepszenie.

W Galicyi zachodniej: Zmienne zachmurzenie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, stan bez zmiany trwa dalej, poczem wypogodzenie.

Salzburg, 24 sierpnia. Prezydent kraju Saint Vilien Walsee wczoraj po południu zmarł nagle.

Budapeszt, 24 sierpnia. Król nie zatwierdził wyboru biskupa Gabryela Mejanowicza patryarchą serbskim i zarządził, ażeby kongres przystąpił do nowego wyboru.

Hamburg, 24 sierpnia. Angielski kanclerz skarbu Lloyd-George przybył tu wczoraj.

Belgrad, 24 sierpnia. Nazwiska trzech nowych młodoradykalnych ministrów są: Sawczicz (budowle), Timotijewicz (sprawiedliwość i Gławinicz (handel).

San Sebastian, 24 sierpnia. Król Alfons wyjechał do Paryża, zkąd uda się do Anglii.

Lizbona, 24 sierpnia. Onegdaj wieczorem przyszło z powodu dyskusyi politycznej w kuloarach Izby do walki na pięści między hrabią Arrochollą, a Albertem Costą.

Lizbona, 24 sierpnia. W Izbie panów w dyskusyi nad projektem ustawy o liście cywilnej zabrał głos Beirao, najbardziej wpływowy członek partyi progresistów i zalecał prezydentowi ministrów, aby zachował odwagę walecznego marynarza. Amaral jest prezydentem-ministrem nie skutkiem łaski stronnictw, jednakowoż za ich poparciem. Oddając mu ten urząd, król uczynił tylko zadość woli kraju. Ta wola stoi ponad wszelkiemi stronnictwami.

Izba 60 głosami przeciw 3 przyjęła projekt ustawy.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Odpowiednio do życzliwej i pełnej względów postawy, jaką Rząd austro-węgierski zajął od samego początku względem obecnego ruchu reformowego w Turcyi, kilku stacyonowanych w wilajecie Kosowo oficerów austro-węgierskich poszło na urlop, a reszta na razie skoncentrowała się w Skoplie (Ueskueb).

Wydarzenia w Marokku.

Paryż, 24 sierpnia. *Matin* donosi: Rząd otrzymał wczoraj wieczorem depeszę z Casablanki, donoszącą, że Abdul Azis przybył do Settat.

Echo de Paris utrzymuje, że rząd francuski nie będzie się wzbraniał uznać Muley Hafida jako sułtana, atoli nie będzie sam działał, lecz zapyta się mocarstw interesowanych w akcie z Algesiras, oraz bezpośrednio porozumie się z Hiszpanią.

Tanger, 24 sierpnia. *(Biuro Reutera).* Notablowie miasta udali się do El Torresa i Gebasa i donieśli im, że miasto proklamowało Muley Hafida sułtanem. Proklamacya nastąpiła wśród entuzyastycznych okrzyków zebranych. Radość jest ogólna w całem mieście.

Tanger, 24 sierpnia. *(Biuro Reutera).* Władze tutejsze wysłały do wszystkich miast portowych telegramy, donoszące o proklamacyi Muley Hafida w Tangerze i wzywające owe miasta, aby i ze swej strony obwołały go sułtanem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W Węgrowie w podwórzu żydowskiego domu modlitwy wykryto skrzynię z dynamitem i bombami.

Warszawa, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator zatwierdził wyrok, skazujący zbójców ś. p. Wernerów: Piotra Januszewskiego, Wł. Józefa Kowalskiego i Bolesława Baumgarta na śmierć przez powieszenie.

Skazanym w sprawie bojówki P. P. S.: Maryi Wójczyńskiej i Mieczysławowi Mańkowskiemu zamieniono osiedlenie na areszt, Mańkowskiemu na dwumiesięczny, Wójczyńskiej jednomiesięczny; Janowi Grabskiemu, skazanemu na 2 lata 8 miesięcy ciężkich robót, zmieniono karę na 6 miesięcy więzienia. Jednocześnie wszystkich troje, jako poddanych austryackich, nakazano po odbyciu kary wydalić z granic państwa na zawsze.

Wilno, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Agenci wydziału śledczego aresztowali nieznanego człowieka, mieniącego się Igorem Mohylańskim, u którego znaleziono około 2000 użytych i wyczyszczonych marek 7-kopiejkowych, 200 marek 10-kopiejkowych i kilka stempli. Wyjaśnił on, że nabył je u jakiegoś Żyda.

Petersburg, 24 sierpnia. Prezydent ministrów Stołypin objął ponownie kierownictwo spraw państwowych.

Petersburg, 24 sierpnia. *(Tel. pr.).* Według danych urzędowych, w czasie od 14 do 21 b. m. w całem państwie zachorowało na cholerę 1145 osób, zmarło 517.

Petersburg, 24 sierpnia. *(P. t. Aj. tel.).* Urzędownie podają, że od 14 do 20 bm. było 1145 wypadków zachorowania na cholerę, z tego 517 śmiertelnych. Od początku wybuchu epidemii było 2024 wypadków zachorowania na cholerę a 900 śmierci.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 sierpnia 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Starzewski z Dąbrówki, W. Uznański z Szuflan, J. Gorayski z ModeRówki.

Hotel Grand.

PP. dr. J. Zbigniewicz z Tarnowa, dr. W. Dąbrowski z Odessy.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. L. Połoszynowicz z Bośni, J. Kamiński ze Stanisławowa.

Hotel Imperial.

PP. A. Bogusz z Derewlan, W. Orwiaba z Pragi.

Hotel Francuski.

PP. E. Zaleski ze Zborowa, I. Lazarowicz z Machnówka, J. Nowobielski z Oprykowcy, W. Gniewosz z Potoka złotego.

Hotel Wanda.

P. dr. J. Komorek z Wiednia.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 sierpnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwer.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	50	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez odpowiedzialności)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 sierpnia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·20	96·40
styczeń-lipiec	96·10	96·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·05	99·25
kwiecień-październik	99·05	99·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	156·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·25	220·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·85	116·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·40	96·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·70	114·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_5$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·65	96·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·10	97·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	123·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·45	99·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·90	96·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·05	111·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·15	146·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·75	187·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·75	187·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·60	95·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·15	95·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	2[illegible]	276·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·30	100·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·30	94·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	101·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat $4^1/_2$ pr.	100·—	100·20
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	20·—	22·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	107·—	117·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·75	67·75
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·10	53·10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·50	28·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·75	631·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741·—	742·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	577·—	579·75
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·50	438·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1736·—	1746·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543·—	544·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnostenska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	390·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5110·—	5140·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	[illegible]3·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356	364
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	718·—	722·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	556·—	566·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	671·—	672·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2700·—	2720·—
Schodniey 500 kor.	450·—	456·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	387·—	389·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	266·—	269·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·25	239·55
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	251·75	252·75
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	95·22	$95·37^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	$95·37^1/_2$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·45	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95·45
Rubla	2·52	$2·52^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 68/8 (14) (7401 3—3)

Edykt.

Odnośnie do edyktu licytacyjnego z dnia 25 czerwca 1908 w sprawie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Tomaszowi Horodyskiemu ogłasza się, że wskutek dodatkowego opisania i oceniania drenów na 736 morgach za podstawę licytacyi dóbr Hmarów lwh. 46 objętych na dzień 16 września 1908 o godzinie 10 rano rozpisanej, przyjęta będzie wartość dóbr tych przy udzieleniu pożyczki na 639.920 kor. wyposórodkowano wartość przynależności w sumie 469.808 kor., a najniższa cena wynosić będzie 739.818 kor. 66 hal., poniżej której dobra te sprzedane nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18 sierpnia 1908.

L. cz. E. 427/8 (7420 3—3)

Edykt.

Na żądanie Kaspra Hłuszczaka odbędzie się dnia 9 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya 3/84 części realności lwh. 427 i 3/21 części ciała hipotecznego objętych wykazem hipotecznym 428 Stanisławczyk stanowiących domy mieszkalne.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 33 kor. 67 hal. i 152 kor. 50 hal., razem 186 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 93 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, 18 lipca 1908.

L. cz. E. 77/7 (17) (7398 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Józefa 2 im. Schlossmanna w Brodach zastąpionego przez adw. dra Schönbacha odbędzie się dnia 25 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 licytacya majętności Gródek obj. lwh. 462 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie prowadzonej, wraz z przynależnościami składającemi się z 2 okien wewnętrznych, łańcucha i wiadra w studni i 60 sztuk drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2734 kor., przynależności zaś na 77 kor.

Najniższa cena wynosi 1874 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 lipca 1908.

L. cz. E. XXI. 341 8 (17) (7427 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem c. k. Skarbu państwa odbędzie się dnia 14 października 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2 na I. piętrze licytacya realności pod lk. 732 3/4 obj. lwh. 655/III. ks. gr. gm. miasta Lwowa pod l. orj. 20 przy ul. św. Marcina położonej, składającej się z domu jednopiętrowego murowanego, dwu jednopiętrowych oficyn, parterowych oficyn, stajni, komórki i szopy drewnianej wraz z przynależnościami bliżej w protokole opisania i ocenienia z dnia 2 kwietnia 1908 E. XXI. 341/8 (11) oznaczonymi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 57.638 kor. 7 hal., wartość ulgi podatkowej na kwotę 1255 kor. 13 hal., zaś przynależytości na kwotę 752 kor. 80 hal., razem 59.646 kor., a po strąceniu wartości służebności w poz. C. 16 zaintabulowanej na kwotę 769 kor. 50 hal. ocenionej łącznie na kwotę 58.876 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 29.438 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów. dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. E. 64/8 (4) (7453 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 24 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 63 licytacya dóbr Piotrów scheda II. wyk. hip. 400 księgi gruntowej dla większych posiadłości objętych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 131.469 kor. 75 hal., przynależności w tej majętności nie ma.

Najniższa cena wynosi 87646 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 66.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 lipca 1908.

L. 105.416/VII. c. (7428 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajec pod Wisłowem w km. od 57·906 do 56·800 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 26 czerwca 1908 L. 81.591 wykonać się mających w latach 1908 i 1909 odbędzie się dnia 3 września 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

6.330 m³ faszyn wiklowych;
13.670 m³ faszyn lasowych;
200.000 m³ sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 38.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 2500 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . pod . . . . . w km. od . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . , dnia . . . 1908.

(Podpis i miejsce zamieszkania)

L. cz. E. 194 7 (15) (7358 2—3)

Uchwała senatu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 13 października 1908 o godz. 10 południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacyą majętności Milatycze stare objętej lwh. l. 304 Szwabówka obj. lwh. 727 i Milatycze nowe obj. lwh. 731 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. sądzie prowadzonej a to: Milatycze stare z przynależytościami opisanemi i oszacowanemi w protokole z 15 kwietnia 1908.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, przy udzieleniu pożyczki przez popierający egzekucyę Bank a to: Milatycze stare na 257.240 kor., Milatycze Szwabówka na 12.200 kor., zaś Milatycze nowe na 102.259 kor., zaś przynależności dóbr Milatycze stare ocenione zostały na 26.419 kor.

Najniższa cena wynosi co do dóbr Milatycze stare wraz z przynależytościami 180.106 kor., Milatycze Szwabówka 8133 kor. 33 hal., zaś Milatycze nowe 68.172 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. E. 982/8 (4) (7411 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie odbędzie się dnia 30 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Bohorodczanach licytacya a) 1/4 części realności lwh. 180 ks. gr. gm. Horocholina, b) 1/4 części realności lwh. 1723 ks. gr. gm. Horocholina, c) 1/4 części realności lwh. 1724 ks. gr. gm. Horocholina, d) 1/2 części realności lwh. 400 ks. gr. gm. Grabowiec.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione jak następuje: ad a) na 2685 kor., ad b) na 750 kor., ad c) 1105 kor., ad d) na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie ad a) 1790 kor., ad b) 500 kor., ad c) 736 kor., ad d) 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. E. 991/8 (7) (7483 2—2)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya realności lwh. 371 gm. kat. Monasterzyska składającej się z domu mieszkalnego o 7 ubikacyach, werandy blachą krytej, z budynku gospodarskiego z drzewa miękkiego krytego gontem, studni, parkanu i wychodków tudzież jednej parceli budowlanej obszaru 299 m² i trzech parcel gruntowych łącznej powierzchni 2885 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8664 kor.

Najniższa cena wynosi 4332 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1126/8 (6) (7484)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Kerznera odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh 53 i 99 ks. gr. gm. kat. Ottynia objętych, składających się z pbud. 84/1 i gruntowych 131 1, 131 2, 133, 480/2 i 479 oraz z pobudowanego na pbud. domu mieszkalnego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 1670 kor., a to realność objęta lwh. 53 na 1250 kor., zaś realność objęta lwh. 99 na 420 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 53, 833 kor. 32 hal., zaś co do realności lwh. 99, 280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 375/8 (7445)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce i Towarzystwa kredytowego w Glinianach odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya:

1. realności lwh. 290 gm. Horpin, składającej się jedynie z parceli budowlanej, na której stoi chata i stara wozownia wraz z przynależytością stanowiącą parkan;

2. realności lwh. 500, 520, 559, 613, 918 i 1024 tejże gminy obejmujących role i łąki łącznego obszaru 3 ha. 69 ar. 06 m.²;

3. połowy realności lwh. 1025 gm. Horpin obejmującej ogród i pastwisko łącznego obszaru 23 a. 78 m.²;

1/4 część realności lwh. 1023 tejże gminy, składającej się z roli i łąki obszaru 6 ha. 29 a. 37 m.²;

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

a) realność lwh. 290 na 461 kor.;
b) realność lwh. 500 na 581 kor. 62 hal.;
c) realności lwh. 520 na 648 kor. 12 hal.;
d) realność lwh. 613 na 267 kor. 75 hal.;
e) realność lwh. 918 na 1624 kor. 37 hal.;
f) realność lwh. 1024 na 2317 kor. 55 hal.;
g) 1/4 część realności lwh. 1023 na 1221 kor. 65 hal.;
h) połowa realności lwh. 1025 na 145 kor. 42 hal.;
i) połowa realności lwh. 559 kor. 218 kor. 02 hal.;
k) druga połowa tejże samej na 168 kor. 02 hal., przynależytości do realności lwh. 290 na 2 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności
ad a) 309 kor. 20 hal.;
ad b) 387 kor. 74 hal.;
ad c) 432 kor. 08 hal;
ad d) 178 kor. 50 hal.;
ad e) 1082 kor. 91 hal.;
ad f) 1545 kor. 03 hal.;
ad g) 814 kor. 43 hal.;
ad h) 96 kor. 94 hal.;
ad i) 145 kor. 34 hal.;
ad k) 112 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 10 lipca 1908.

L. 5402/1908 (7332)

Awizo.

Podług rozporządzenia od. 13, 1. 1322 z dnia 1 sierpnia 1908 zamierza Ministerstwo wojny rozmaite sorty zbroi dla c. i k. wojska zakupić.

Bliższe warunki zawiera ogłoszenie Ministerstwa wojny w wyciągu gazety „Gazety Lwowskiej" i „Czernowitzerzeitung" z dnia 22 sierpnia 1908.

Ogłoszenie to, jakoteż należący do tego zarys ugodowy można przeglądnąć w intendanturach komend terytoryalnych, w składach mundurów Berno, Budapeszt, Gösting pod Gracem i Wiedeń (Kaiser-Ebersdorf) potem we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych.

Ogłoszenie i zarys ugodowy można otrzymać w składach mundurów Nr. 2 i 4, za opłatą 65 halerzy.

C. i k. Intendantura 11 korpusu.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1122/8 (7) (7485 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Dulberga syna Kopla w Ottynii odbędzie się dnia 3 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Ottynii licytacya:

1. 1/8 części lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Strupków:

2. 1 4 części lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Strupków;

3. 6/60 części lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Strupków;

Iwana Geregi syna Jurka własnych.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad 1. na 68 kor. 75 hal., ad 2. na 10 kor., ad 3. na 30 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 45 kor. 84 hal., ad 2. 6 kor. 68 hal., ad 3. 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 11 lipca 1908.

(7491 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 31 sierpnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, mąka, lakiery i pokosty, książki, kołdry i towary żelazne.

Wtorek, 1 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, strzelby i kosztowności.

Środa, 2 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek, 3 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek, 4 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i maszyny do haftu.

Sobota, 5 września 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1399/8 (3) (7504)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja Kułagi gospodarza z Grobli zastąpionego przez adw. dr. Mielnika z Bochni odbędzie się dnia 10 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 celem zniesienia wspólnej własności licytacya całej realności lwh. 135 gm. kat. Grobla składającej się z parcel gruntowych 578 i 1749/68, tudzież budowlanej 161 o łącznym obszarze 435 kw. sążni.

Ponieważ sprzedaż następuje na żądanie współwłaścicieli, przeto wierzycielom hipotecznym zastrzega się ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytacyę uzyskaną, którą rozdzieli się między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów we współnej własności.

Cenę szacunkową nieruchomości wystawionej na licytacyę podali współwłaściciele na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1332/8 (5) (7450)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lejzora Schnalla odbędzie się dnia 10 września 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 5, 51, 531 i 532 ks. gr. gm. Zaleszany objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: a) realności lwh. 5 w Zaleszanach na kwotę 930 kor., b) realność lwh. 41 w Zaleszanach na kwotę 700 kor., c) realność lwh. 531 w Zaleszanach na kwotę 1025 kor., d) realność lwh. 532 w Zaleszanach na kwotę 870 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie a) do realności lwh. 5 w Zaleszanach kwotę 518 kor., b) do realności lwh. 41 w Zaleszanach kwotę 467 kor., c) do realności lwh. 531 w Zaleszanach kwotę 638 kor., d) do realności lwh. 532 w Zaleszanach kwotę 580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 18 lipca 1908.

Ч. сп. Е. X. 2901/7 (4) (7497)

Оголошене переторгу.

На попиранє Кредиту звязкового передтим Банку звязкового в Станиславові, заступленого через адвоката дра Йосифа Партицкого, відбуде ся 11 вересня 1908 о год. 10·30 перед полуднем в низше означенім суді, комната ч. 23 в Станиславові в суді при ул. Крашевского ч. 9 переторг половини реальности в. г. ч. 933 гр. кат. Тисьменичани, складаючої ся з парцелї буд. ч. 206 будинків мешкальних і господарчих і з парцель гр. 1124 о поверх. 5 ар. 43 м.² 11250 о поверх. 5 ар. 68 м.², 1127, 6 ар. 47, м.² і 1128 о пов. 1 га, 8 ар. 51 м.²; б) цїлої реальности вгч. 935 гр. Тисьменичани складаючої ся з 7 парцель гр. о поверхности 2 га. 27 ар. 54 м.² з приналежностию складаючого ся з двох керниць, дерев овочевих, верб і плотів.

Половина продати ся маюча недвижимости вик. гіп. ч. 933 гр. Тисьменичани є оцінена на 1380 кор., а цїла реальність вик. гіп. ч. 935 тойже громади на 1270 кор.

Найнизша подача виносить 1767 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі сим затверджує ся і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 24 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ X.

Станиславів, дня 17 липня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 2/8 (32) (7461)

Ogłoszenie.

W konkursie Jütty Bolehower kupcowej w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana Aleksandra Bergkra aptekarza w Kołomyi zastępcą zaś jego ustanowiono pana dra Maryana Jurkiewicza adwokata krajowego w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 16 lipca 1908.

Konkursa.

L. 1749 (7395 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza oraz weterynarza miejskiego w Starym Samborze z płacą roczną a mianowicie:

jako lekarza . . . . 1000 kor.
zaś jako weterynarza . . . . 600 „
z dodatkiem za oględziny bydła i mięsa . . . . 300 „

Kompetenci mają wnieść podania do końca sierpnia b. r. do Zwierzchności gminnej w Starym Samborze i załączyć:

1) Metrykę urodzenia na dowód że kompetent nieprzekroczył 40go roku życia.

2) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich i dyplom na weterynarza.

3) Świadectwo moralności i przynależności.

Jeżeli kompetent pozostaje w służbie, w drodze przełożonej władzy.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie zaś po roku nastąpić może stabilizacya.

Stary Sambor, dnia 17 sierpnia 1908.

Burmistrz.

L. 1886 (7489 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerek okręgowych.

Do okręgu pierwszego należą gminy i obszary dworskie Boreczek, Borek wielki, Kawęczyn sędziszowski, Przedmieście sędziszowskie, Wolica ługowa i Wolica piaskowa.

Siedziba akuszerki jest miejscowość Przedmieście sędziszowskie.

Okręg liczy 4364 ludności.

Do okręgu drugiego należą gminy i obszary dworskie: Kawęczyn dębicki, Nagawczyna, Gawrzyłowa i Wolica dębicka.

Siedzibą akuszerki okręgowej jest miejscowość Kawęczyn dębicki.

Okręg liczy 3766 ludności.

Płaca akuszerki wynosi 200 kor. rocznie płatnych z kasy Wydziału powiatowego w miesięcznych ratach z dołu.

Obowiązki akuszerki okręgowej okręgowej określone są instrukcyą służbową z r. 1897.

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa tudzież świadectwo moralności.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 15 września 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce, dnia 17 sierpnia 1908.

Nr. 2573 (7454 1—2)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więzień IV klasy płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 22 września 1908.

Stanisławów, dnia 18 sierpnia 1908.

L. 4060 (7488 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wieliczce rozpisuje niniejszem konkurs na jednoroczne stypendyum jubileuszowe imienia Cesarza Franciszka Józefa I w kwocie 200 koron, przeznaczone dla syna rolnika kształcącego się w zawodowej niższej szkole rolniczej lub lasowej.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Wieliczce do dnia 1 października b. r.

Z Wydziału powiatowego.

Wieliczka, dnia 20 sierpnia 1908.

Kuratele.

L. cz. IV. 2/8 (4) (7345 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII we Lwowie uchwałą z dnia 27 czerwca 1908 l. cz. Nc. VII 2350/8 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Iwanem Prokopeńko w Borchowie z powodu stwierdzonego przez Sąd powiat. w Lubaczowie marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia p. Onyszka Symkę gospodarza w Borchowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. L. I. 4/8 (3) (7158 3—3)

Edykt.

Michał Surowiec z Trzebuski uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Surowca z Trzebuski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. P. VI. 45/8 (1) (7151 3—3)

Edykt.

Jan Brykowicz syn Grzegorza z Tarnopola został uznany za umysłowo niedołężnego, a kuratorem jego ustanowiono Stanisława Brykowicza syna Grzegorza z Dehowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 8 marca 1908.

L. cz. L. 10/6 (7) (7107 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryannę Liptak w Zmiącej.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Liptaka w Zmiącej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 13 października 1906.

L. cz. P. IX. 98/8 (6) (7092 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Zofię 1o Kaszuba 2o Czyż w Nosówce.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Czyża w Nosówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Rzeszów, dnia 4 sierpnia 1908.

L. cz. P. 73/8 (11) (7449 3—3)

Nad Pyłypem Iwanów z Koropca zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Stefana Nykołyn z Koropca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, 11 czerwca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 113320/08

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 24. sierpnia 1908 l. 113.320 tyczące się podziału okręgu rewizyjnego 9/5 (Wierzchosławice) w tarnowskim powiecie politycznym.

Celem przeprowadzenia prób co do użycia gminnych oglądaczy bydła jako rewizorów bydła c. k. Namiestnictwo na podstawie § 9 ustawy z 29. lutego 1880 i rozporządzenia wykonawczego Dzpp. Nr. 37 i 38, oraz reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 2. lutego 1908 l. 44802/6500 ex 1907 dzieli okręg rewizyjny 9/5 obejmujący w myśl rozporządzenia z 16. października 1882 l. 46813 gminy z przysiółkami i obszary dworskie Wierzchosławice, Ostrów, Mikołajowice, Rudka, Komorów i Bobrowniki małe na 4 okręgi rewizyjne a mianowicie:

1) 9/5 z miejscowości Wierzchosławice i Ostrów,

2) 9/5 a. z miejscowości Mikołajowice,

3) 9/5 b. z miejscowości Rudka i Komorów,

4) 9/5 c. z miejscowości Bobrowniki małe.

i zarządza, że w okręgach tych bydło rogate ma być opatrzone nietylko przepisanem piętnem, ale także markami systemu „Dudzińskiego“, które będą dostarczane kosztem Skarbu Państwa.

Posiadacze bydła rogatego jakoteż rewizorzy są osobiście odpowiedzialni za wszelkie nadużycia markami, za ich podrabianie, rozmyślne odjęcie lub psucie itd.

Zarazem nie naruszając innych postanowień tyczących się katastru bydła w tym okręgu, c. k. Namiestnictwo odnośnie do rozporządzeń z 6. grudnia 1880 l. 61.478 i 8. sierpnia 1883 l. 49.903 upoważnia c. k. Starostwo w Tarnowie do wydania na próbę w sprawie przyjmowania zgłoszeń przybytku i ubytku oraz zamierzonej trwałej zmiany stanowiska bydła rogatego tymczasowych zarządzeń dostosowanych do zmienionych warunków.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 1 września b. r., będą karane po myśli ustawy z 24 maja 1882, Dzpp. Nr. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 24 sierpnia 1908.

L. cz. C. 220/8 (1) (7526)

Edykt.

Przeciw Agnieszce Kimler i Maryannie Kimler, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Wojciecha Mrózka i śp. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sum 100 złr., 100 złr. oraz 20 złr. i 20 złr. m. k. ze stanu biernego realności lwh. 41, 107, 220, 100 i 122 gm. Chodenice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 września 1908 o godz. 9 rano w sali Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Michnika adwokata w Bochnik kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. Cw. II. 338/7 (3) (7493)

Edykt.

Panu Tadeuszowi Rajkowskiemu dawniej zamieszkałemu w Krakowie sprawie toczącej się przed c. k. sądem kraj. j. handl. w Krakowie a. m. Jana Kwiatkowskiego przeciw niemu o 2000 kor. ma być doręczoną uchwałą z dnia 11 sierpnia 1908 liczba czyn-

ności Cw. II. 338/7 (3) którą zajęto wierzytelności u dłużników.

Ponieważ niewiadomo gdzie Tadeusz Rajkowski przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Arona Schmindlinga adwodata w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Tadeusza Rajkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1908.

4% Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa.

XXVI. LOSOWANIE

4% obligacyj pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1 sierpnia 1908.

Ser. **A.** po **10.000** koron
Nr. 561, 775.

Ser. **B.** po **5.000** koron
Nr. 91, 475, 532, 1006.

Ser. **C.** po **1.000** koron
Nr. 181, 525, 555, 558, 632, 648, 1419, 1422, 1507, 1533, 2206, 2234, 2479, 2535, 2726, 2811, 2814, 2895, 3234, 3347, 3473, 3621, 3663.

Ser. **D.** po **200** koron
Nr. 33, 275, 389, 438, 552, 1170, 1271, 1405, 1691, 1823, 1951, 2151, 2293, 2414, 2736, 2749, 2927, 3150, 3257, 3404, 3446.

Płatne dnia 1 listopada 1908.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser. B	Nr. 823	á 5.000	K. pr.	1	maja 1904
„ C	„ 296	„ 1.000	„ „	1	maja 1906
„ „	„ 670	„ 1.000	„ „	1	listopada 1907
„ „	„ 671	„ 1.000	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 876	„ 1.000	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 2090	„ 1.000	„ „	1	listopada 1906
„ „	„ 2434	„ 1.000	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 2496	„ 1.000	„ „	1	listopada 1906
„ „	„ 2596	„ 1.000	„ „	1	maja 1906
„ „	„ 2931	„ 1.000	„ „	1	maja 1905
„ „	„ 3058	„ 1.000	„ „	1	maja 1904
„ D	„ 238	„ 200	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 420	„ 200	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 584	„ 200	„ „	1	listopada 1907
„ „	„ 707	„ 200	„ „	1	maja 1908
„ „	„ 878	„ 200	„ „	1	maja 1906
„ „	„ 2276	„ 200	„ „	1	maja 1907
„ „	„ 2315	„ 200	„ „	1	maja 1902

We Lwowie, 8 sierpnia 1908.

L. cz. C. II. 326/8 (3) (7518)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Tkaczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Gerschona Ratha kupca w Jabłonowie pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 września 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Pragłowskiego w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 27 lipca 1908.

L. cz. C. II. 213/8 (1) (7505)

Edykt.

Przeciw Martynowi Peregrynowi i Annie Peregryn, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Maksyma Peregryna pozew o 839 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1908 godz. 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Martyna i Anny Peregrynów ustanawia się pana Aftana Matyjczaka w Czarnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ichkoszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. C. II. 305/8 (1) (7525)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po błp. Reisli Rothenbaum recte Schuldiener zam. Ross, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Pesię Fresser w Demyczu pozew o zapłacenie 738 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1908 godz. 10 rano do sali 16.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadk. po błp. Reisli Rothenbaum recte Schuldiener zam. Ross ustanawia się pana kand. notaryalnego dr. Eckera w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 8 lipca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 2/8 (1) (7234 3—3)

Edykt.

Na wniosek Włodzimierza Sroczyńskiego i Maryi Sroczyńskiej w Bolesławiu wdraża się niniejszem postępowanie amortyzacyjne dwóch weksli wypełnionych kwotami po 3000 kor., wypisanemi liczbą i słowami, podpisanych przez Maryę Sroczyńską i Włodzimierza Sroczyńskiego i wzywa się po myśli art. 73 ustawy wekslowej posiadacza tych weksli, aby w ciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", weksle powyższe tutejszemu sądowi przedłożył.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. T. 3/8 (1) (7316 3—3)

Edykt.

Na prośbę E. H. Rottenberga kupca w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Tarnopol 6 czerwca 1905 na sumę 3500 kor. opiewającego płatnego w 3 miesiące od daty wystawienia w Tarnopolu przez Tadeusza Gintnera i Marka Gintnera akceptowanego, a nie zawierającego ani podpisu wystawcy, ani osoby remitenta.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby weksel ten do dnia 23 października 1908 tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten po bezskutecznym upływie tego czasu za nieważne się uzna.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. T. 64/8 (2) (7432 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leopolda Miaskowskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z dnia 18 maja 1903 L. 539 wystawionego przez Spółkę kredytową członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 79773 opiewającą na kapitał ubezpieczony kor. 2100.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. T. 66 8 (1) (7360 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryka Klimkiewicza w Krakowie i Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę Henryka Klimkiewicza zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie 21 marca 1895 L. 34.239 opiewającej na kapitał; 2000 zł. wa., płatny po śmierci zabezpieczonego Henryka Klimkiewicza okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. T. 10/8 (1) (7366 1—3)

Edykt.

Na wniosek Benjamina Katza, kupca w Tarnowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla z daty Tarnów 10 lutego 1908 na 500 kor. opiewającego, zapadłego w dniu 10 czerwca 1908 i w Rzeszowie płatnego, przez Zygmunta (Sigmunda) Weltscha na rzecz wnioskodawcy zaakceptowanego, a przez wnioskodawcę wystawionego, który rzekomo zaginął z posiadania Benjamina Katza i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten zostanie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. T. II. 11/8 (1) (7368 1—3)

Edykt.

Na wniosek Kazimierza Salwacha w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla na kwotę 450 kor. opiewającego, bez daty wystawienia, w trzy miesiące od daty płatnego, przez Kazimierza Salwacha zaakceptowanego, a przez Juliana Stefanowicza jako żyranta podpisanego, który zaginął z posiadania Kazimierza Salwacha i wzywa się edyktem posiadacza tegoż weksla, aby go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktem w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksel ten zostanie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. T. 56/8 (2) (7201 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Abrahamera w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli: 1) weksla na kwotę 200 kor. akceptowanego przez Salomona Gemeinera i Ewy Gemeiner, zresztą zaś in bianco; 2) weksla na kwotę 100 kor. akceptowanego przez Judę Wolfa Grajowera i Gołdę Leję Grajower, zresztą zaś in bianco; 3) weksla na kwotę 150 kor. akceptowanego przez Natana Wachsmanna i Ernestynę Hammermann i Barucha Hammermanna, zresztą zaś in bianco.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po ogłoszeniu edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

O tem zawiadamia się 1) podającego, 2) Salomona Gemeinera, 3) Ewę Gemeiner, 4) Judę Wolfa Grajowera, 5) Gołdę Leję Grajower, 6) Natana Wachsmanna, 7) Ernestynę Hammermann, 8) Barucha Hammermanna.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 280/8 stow. II. 226 (6870)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kombornia.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Komborni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: Krosno 3 maja 1908 r.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kredytu potrzebnego dla gospodarstwa, przemysłu i handlu, lokacye oszczędności tychże i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: Ksiądz Błażej Stopa, wikaryusz w Komborni, jako przewodniczący zarządu, Jan Balawajder, rolnik w Komborni jako zastępca przełożonego, Józef Lenart, rolnik w Komborni, Jan Leczek, rolnik w Jabłonicy polskiej i Jcenty Kwolek, rolnik we Woli Komborskiej jako członkowie Zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) zawierającą brzmienie firmy położą podpisy Przełożony Zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki ewentualnie w „czasopiśmie dla Spółek rolniczych" wydawanem przez Krajowy Patronat.

Udział członków: wynoszą 10 koron, jeden członek może mieć najwyżej pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: dnia 11 lipca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 91/8 stow. C. 101 (6898)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żurawno.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Żurawnie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Franciszek Ziemba przełożony zarządu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Karol Huczyński c. k. oficyał urzędu podatkowego w Żurawnie.

Data wpisu: 30 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 20 czerwca 1908.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 67.782/IV. (7511)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów, a mianowicie starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p.

Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje się na żądanie interesentów oddział maszynowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na stare materyały" mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 15 września b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1908.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.